

GŁOS NOWEJ HUTY

Cena 50 gr

Dziś

W numerze:



- Tęgo roku nie będzie sezonu ogórkowego.
- Urlopy, urlopy...
- Szlakiem zabytków.
- Sport.
- Rozrywki umysłowe.

Rok VI Kraków, 7 VII. — 13 VII. 1962 r. Nr 27 (291)

Załoga huty przygotowuje się do obchodu Święta Lipcowego

I znowu jak co roku nadchodzi Lipcowe Święto. Będzie to już 18 rocznica Odrodzenia Polski, którą powitamy wzbogaceni o dorobek minionych lat i nowe doświadczenia.

Przywykliśmy obchodzić Święto Lipcowe w uroczystej, a zarazem radosnej atmosferze. W tym roku również nie będzie inaczej. Załogi poszczególnych wydziałów rozpoczęły już przygotowania do obchodów. Gdy piszemy te słowa, w wydziałach huty podejmuje się już pierwsze zobowiązania.

Na Wielkich Piecach i Stalowni uwaga pracowników koncentruje się na odrobieniu zaległości produkcyjnych. W piątek i sobotę grupy partyjne i brygady zmianowe miały zgłaszać zobowiązania.

W Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych w centrum zainteresowania jest Wydział Chromomagnezytowy, będący „wąskim gardłem” ZMO. Tu więc potrzebna jest specjalna mobilizacja przed Lipcowym Świętem, żeby go powitać sukcesami produkcyjnymi. Podjęte zostaną również czyny społeczne, zmierzające do uporządkowania terenu i poprawienia warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Cenne zobowiązanie podejmuje brygada S. Cisaka z W-3 oraz brygady młodzieżowe z innych wydziałów.

W miarę zbliżania się 22 Lipca ożywia się świąteczna atmosfera i praca organizacji partyjnych. Zorganizują one uroczyste zebrania, poświęcone 18 rocznicy PKWN, na

których omówiony zostanie dorobek Polski Ludowej. Natomiast 20 bm. w sali teatralnej HIL odbędzie się akademii, na której obok części oficjalnej przewidziane są występy artystów scen krakowskich. Dom Kultury i kluby młodzieżowe zorganizują w Nowej Hucie wiele zabaw i imprez. J.Z.

Weź udział w naszym konkursie filatelistycznym

KONKURS FILATELISTYCZNY JAKI OGŁOSILIŚMY W 25 NUMERZE „GŁOSU” CIESZY SIĘ NIESŁABNĄCYM PÓWODZENIEM. OTRZYMUJEMY WCIAZ NOWE IŁOŚCI ROZWIĄZAŃ. NIC DZIWNEGO — ZADANIA SĄ BARDZO ŁATWE, A NAGRODY ATRAKCYJNE I WARTOŚCIOWE. WEŹ I TY W NIM UDZIAŁ. JESZCZE DZIŚ ROZWIĄZ DWA Z TRZECH PODANYCH ZADAŃ, WYPISZ NA KARTCE HASŁA KOŃCOWE I PRZESLIJ DO NASZEJ REDAKCJI. KAŻDA Z PRAWIDŁOWYCH ODPOWIEDZI BIERZE UDZIAŁ W LOSOWANIU NAGRÓD (PAMIĘTAJ: OSTATECZNY TERMIN 13. VII) WŚRÓD CENNYCH NAGRÓD ZNAJDUJĄ SIĘ KOMPLETY ZNACZKÓW „WARSZAWA 1957” I „65 LAT RUCHU FILATELISTYCZNEGO”, KLASERY, AKTUALNY CENNIK ZNACZKÓW ORAZ WIELE INNYCH.

AKTUALNOŚCI NOWOHUCKIE



Świetny pomysł: staraniem Koła Ligi Kobiet otwarty został w Szpitalu im. St. Zeromskiego w Nowej Hucie gabinet kosmetyczny i fryzjerski. Duża wygoda zarówno dla personelu szpitala (seki kobiet), jak i dla pacjentów, tym bardziej, że za usługi płaci się 10 proc. taniej.

A oto drużyna młodych ping-pongistów Kutnicka, która zdobyła mistrzostwo Polski. — Serdecznie gratulujemy tego sukcesu i dziękujemy za pozdrowienia, nadesłane z Warszawy. O młodych mistrzach piszemy dziś szerzej na str. 6-tej.

...w takt marsza o godzinie 12.10



A więc od poniedziałku ćwiczymy i — trzeba przyznać — czujemy się od razu znacznie lepiej. Gimnastyka zdrowotna, którą zaczęli uprawiać w Hucie im. Lenina pracownicy umysłowi, wychodzi wszystkim na korzyść. Nic dziwnego —

chwila odprężenia w czasie pracy, pobudzenie krwi do szybszego obrotu, oto na pewno jej pożądanym rezultatem. W takt marsza płynącego z głosińnika, wychodzimy (wszyscy!) o godz. 12.10 na dziedzińiec i... pilnie stosujemy się do instrukcji p. mgr St. Sobczyka.



Nagrody za rozwiązanie krzyżówki PKO

I nagroda: zegarek — Urszula Nikodem, Nowa Huta, Centrum D, bl. 6, m. 56.

II nagroda: wieczne pióro — Cezary Zamiński, Kraków, al. Słowackiego 36, m. 11.

III — V nagrody: długopisy — Tadeusz Gębka, Libiąż Mały, Leśniowa 469, Helena Kapała, Nowa Huta, osiedle Wandy, bl. 6, m. 11 i Tadeusz Skolik, Nowa Huta, osiedle Szkolne nr 3, m. 18.

Zbigniew Jakus — poseł na Sejm, I sekretarz Kf PZPR w HiL

JAK POWSTAŁ PROJEKT USTAWY O PRAWIE WYNAŁAZCZYM? (III)

W okresie dyskusji nad projektem „Prawa Wynalazczego” i w związku z opublikowaniem na łamach „Głosu Nowej Huty” artykułów o tym „Prawie”, postawiono mi szereg pytań. Wybrałem spośród nich najistotniejsze i pragnę na nie w skrócie odpowiedzieć.

1. Dlaczego „Prawo Wynalazcze” upaństawiła wynalazki?

Pytanie to dotyczy nie tylko samego prawa własności, ale również wszystkich konsekwencji z tym związanych, a więc rozporządzania wynalazkiem, możliwości kupna-sprzedaży w kraju i zagranicą. Wszystkich korzyści materialnych i moralnych oraz ochrony wynalazku. Warunki ustrojowe w naszym kraju stanowią podstawę wszelkich rozwiązań prawnych, a co za tym idzie, również rozwiązań, przyjętych w „Prawie Wynalazczym”.

Nowe „Prawo” wprowadza pojęcie wynalazku pracowniczego i niepracowniczego. Za wynalazek niepracowniczy uważa się ten, który został dokonany w oparciu o prywatne środki i nie ma żadnego bezpośredniego związku z pomocą lub pracą w społecznej jednostce. Za wynalazek pracowniczy uważa się ten, który został

dokonany w oparciu o społeczne środki i na bazie społecznych stosunków wytwarzania. Wynalazki niepracownicze nie są własnością państwa, są natomiast własnością twórcy lub grupy twórców. Wynalazki pracownicze są własnością państwa i takie rozwiązanie jest jedynie słuszne i sprawiedliwe.

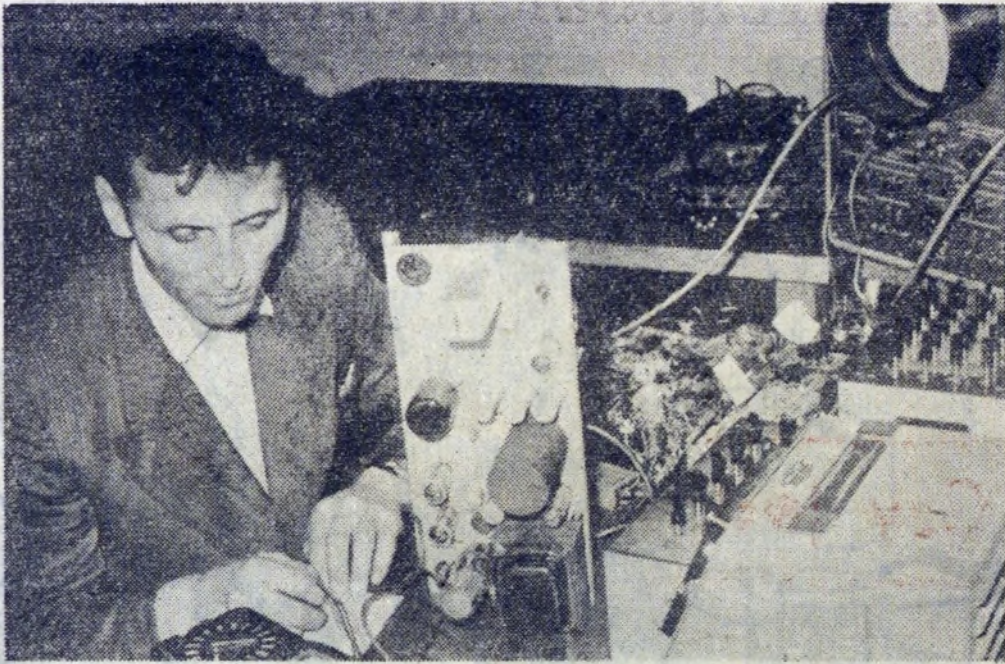
Wynalazków niepracowniczych w skali roku w całym kraju jest bardzo mało. Mogą one i z reguły z inicjatyw twórców są one odstępowane państwu za wynagrodzeniem, przez to uzyskują charakter wynalazków pracowniczych. Zdecydowaną większość ogólnej liczby wynalazków stanowią wynalazki pracownicze, dlatego warto nimi się zająć i wyjaśnić genezę przyjętego w nowym „Prawie” rozwiązania. Wynalazki pracownicze są wynikiem nie tylko pracy w uspołecznionej jednostce i społecznych środków, jakie są zużywane na dokonanie ich, ale również są one wynikiem zdobytej wiedzy i kwalifikacji w społecznym systemie kształcenia oraz dokonywane są na bazie społecznego ruchu wynalazczości. W takich warunkach dokonywanie wynalazków ma charakter społeczny i dlatego społeczeństwo (a pod tym rozumie się państwo) nie może się zrzec prawa własności i czynić twórcy prezentu nieuzasadnionego ani niezasłużonego. Gdyby jednak to się miało stać i państwo zatrzymałoby prawa własności, to wtedy w konsekwencji wynalazek przybrałby postać zwykłego towaru, a twórcy przeistaczali by się w handlarzy tym towarem. Byłaby to droga niewątpliwie prowadząca do szybkiego zaniku wynalazczości.

Obok zasadniczych argumentów, ten abstrakcyjny przykład wykazuje, że rozwiązania prawne muszą wynikać z warunków ustrojowych, które w naszym wypadku (poza trudnościami organizacyjnymi) są możliwie jak najbardziej sprzyjające masowemu rozwojowi wynalazczości.

2. Czy nowe „Prawo” zabezpiecza przed ryzykiem, związanym z wprowadzaniem wynalazku?

Nowe „Prawo” stwarza podstawę dla szczegółowych rozwiązań i decyzji, które są w gestii Rządu. W wypadku ryzyka „Prawo” zobowiązuje i daje Rządowi uprawnienie do wprowadzenia właściwego systemu bodźców dla przedsiębiorstw i instytucji oraz twórców

(Dokończenie na str. 2)



Stefan Czarnecki sprawdza działanie ciągłego wilgotnościomierza. Fot. J. Brożek

W ub. czwartek 5 bm. rozpoczęły się na stadionie MKS w Nowej Hucie (os. B-1) Mistrzostwa Polskiego Juniorów Szkolnego Związku

Mistrzostwa Polskiego Juniorów SKS w Nowej Hucie

Sportowego. Udział bierze 8 Młodzieżowych Klubów, w tym MKS Zryw z Chorzowa, dwukrotny mistrz Polski Juniorów, MKS z Lublina, Szczecina, Krakowa i innych miast. Młodzi zawodnicy demonstrują wysoki poziom swych umiejętności, zachęcamy miłośników sportu do odwiedzenia stadionu nad Zalewem w najbliższą sobotę i niedzielę. Rozgrywki obfitują w wiele emocjonujących momentów (2)

NASTĘPCY MISTRZÓW ZAKOŃCZYLI ELIMINACJE

Ostatnie eliminacje w zawodach lekkoatletycznych młodzieży nowohuckich szkół podstawowych zgromadziły na szkolnych stadionach oraz na stadionie MKS Krakus 400 uczniów. Zawody te były finałem całorocznych eliminacji, które odbywały się w trzech dyscyplinach — w piłce ręcznej, gimnastyce i lekkoatletyce.

W ogólnej punktacji I miejsce uzyskała szkoła nr 85 zdobywając puchar przechodni (przejęła go od szkoły nr 82, która była zwyciężcą w ub. roku). II i III miejsce zdobyły: szkoła nr 83 i 86.

Nowy sezon sportowy w szkołach podstawowych rozpocznie się już we wrześniu, wraz z nowym rokiem szkolnym.

wb

JAK WYKONAJEMY PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTĘ DO 4 BM. WŁ. Proc. planu		ZK w prod.:	
ZMO w prod.:		koks og.	101
wyrobów szamotowych	102	koks wp.	101
wyrobów zasadowych	91	Agglomerownia	109
dolomitu prażonego	111	Wielkie Piece	92
wapna palonego	112	Wydział Przer. Żużla:	
		żużel gran.	104
		żużel pumeks.	8
		Stalownia	94
		Walcownie Wstępne:	
		Kęsiska	112
		Kęsy	87
		Walcownia Profili Drobnych	100
		Walcownia Gorąca Blach	94
		Walcownia Zimna:	
		blacha „czarna”	122
		blacha ocynkowana	—
		blacha ocynkowana	85
		Wydział Rur Zgrzewanych	590
		Agregat „Yoder” kształt.	—
		Wydział W-1:	
		produkcja ogółem	101
		stal el. sur.	95
		Wydział W-3:	
		wyroby kute	100
		produkcja ogółem	—
		Warsztat Konstr. Stal.	—
		Silownia—energia elektr.	112

Korzystne zmiany

Szczególnie dobrze zapowiadają się tego roku wycieczki dla tych spośród pracowników huty, którzy wybierają się nad Jezioro Rożnowskie. Ośrodek campingowy HIL w Kobylegrodzku-Bartkowej starannie przygotował się na przyjęcie wczasowiczów. Mają oni tu obecnie dużo lepsze warunki niż poprzednio. Wykonano szereg ważnych robót: doprowadzono prąd elektryczny, przebudowano i powiększono barak zawierający stołówkę i bufet, wyposażono obiekt w więcej sprzętu wodnego, na ukończeniu są prace nad doprowadzeniem do ośrodka wody.

Obok dotychczasowych, ustanowionych będzie jeszcze corajmniej 10 nowych domków campingowych (w sumie 35). Dzięki temu z wczasów korzystać będzie mogło jednorazowo ok. 120 osób. W perspektywie najbliższej przyszłości jest ponadto zorganizowanie przy campingu obozowiska dla młodzieży.

A więc jeżeli kochasz słońce i wodę, jeżeli chcesz spędzić urlop nad pięknym Jeziorem Rożnowskim, jedź do Bartkowej, gdzie goszczą już pierwsze turnusy wczasowe!

Jakimś zasadniczym dążeniem jest troska o polepszenie i jednocześnie uzdrowienie stosunków międzyludzkich tam, gdzie życie tego wymaga. — Chcielibyśmy — staram się możliwie dokładnie przytoczyć słowa sekretarza zmiany A z Walcowni Gorącej — żeby stosunki między ludźmi kształtowały się na zasadzie życzliwej i przyjaznej współpracy, żeby cechowała ją kultura, szacunek i łagodność (tak jest! w przeciwieństwie do ordynarności a nieraz i chamstwa), nawet rodzinność. Żebyśmy w ciągu ośmiu godzin naszej pracy nie denerwowali się niepotrzebnie, przepracowali je możliwie bez zgrzytów i spięć.

Niedawno w walcowni miał miejsce wypadek śmiertelny. W rozmowach przeprowadzonych z członkami partii i bezpartyjnymi pracownikami przez powołane w organizacjach tzw. trójki, mówi się o przyczynach, które obiektywnie sprzyjają wypadkom. Jedną z nich niewątpliwie była brak koleżeństwa w pracy. Niedosć energicznie zwalczanie wszystkiego, co rodzi zdener-

Z życia partii

Wersal, którego nie ma

Pulpit sterowniczy numer cztery. Stoimy na nim, na wysokości pierwszego piętra. Towarzyszy JASION przekłada dźwignie. Za chwilę grzmi prosto do „aparatury głosno-mówiącej”. A głos ma tubalny.

Sekretarz oddziałowej organizacji należy widać do ludzi bystrych. Energia splota się u niego z szybką orientacją.

— Podmiany nie ma. Nie mogę odejść. Musimy rozmawiać bez przerywania pracy — powiada.

Obecnie przeprowadzają w organizacji rozmowy. Na jakie tematy? Współpraca organizacji partyjnej z całą zaogłą, z kierownictwem (kierownik zmiany, mistrzowie, brygadziści).

O co w tym wszystkim chodzi?

Jakimś zasadniczym dążeniem jest troska o polepszenie i jednocześnie uzdrowienie stosunków międzyludzkich tam, gdzie życie tego wymaga. — Chcielibyśmy — staram się możliwie dokładnie przytoczyć słowa sekretarza zmiany A z Walcowni Gorącej — żeby stosunki między ludźmi kształtowały się na zasadzie życzliwej i przyjaznej współpracy, żeby cechowała ją kultura, szacunek i łagodność (tak jest! w przeciwieństwie do ordynarności a nieraz i chamstwa), nawet rodzinność. Żebyśmy w ciągu ośmiu godzin naszej pracy nie denerwowali się niepotrzebnie, przepracowali je możliwie bez zgrzytów i spięć.

Niedawno w walcowni miał miejsce wypadek śmiertelny. W rozmowach przeprowadzonych z członkami partii i bezpartyjnymi pracownikami przez powołane w organizacjach tzw. trójki, mówi się o przyczynach, które obiektywnie sprzyjają wypadkom. Jedną z nich niewątpliwie była brak koleżeństwa w pracy. Niedosć energicznie zwalczanie wszystkiego, co rodzi zdener-

Kulturyści na start

Ożywające się z dnia na dzień Ognisko TKKF powołuje do życia nową sekcję — kulturyści, która zyskała już tytuł wielobicieli w innych miastach. Zajęcia rozpoczynają się 9 lipca i odbywać się będą we wtorki i czwartki od godz. 18 do 20 w sali gimnastycznej szkoły nr 83 przy ul. Hibnera.

TKKF przyjmuje również zapisy na kurs judo. Zgłoszenia należy kierować do sekretariatu Ogniska TKKF budynek „S” centrum administracyjnego HIL w godzinach od 9 do 11. Tel. 42-37.

wowanie, rozdrażnienie a więc i roztargnienie połączone z brakiem uwagi, osłabieniem zdolności orientacji i szybkiego impulsu w reagowaniu.

W rozmowę z sekretarzem wplata swe obserwacje także kierownik zmiany, członek partii inżynier MIECHOWICZ. On również nie jest widzem. Potrafi na równi z operatorem (sekretarzem tow. Jastonem) regulować bieg rozrządzonych arkuszy przyszłej blachy po smotokach, dostrzegać niedokładności w tym ruchu, a jednocześnie — prawda, że „półgębkiem” — podsunąć dziennikarzowi strzęp myśli.

„Obowiązujące zmiany plany są teraz napięte (sięgają 1400 ton). Ludzie się denerwują, jeżeli spotykają ich niepowodzenia. A tak było w czerwcu. Każda poważniejsza awaria, która unieruchamia ciąg walcowniczy, unicestwia również wyniki współzawodnictwa. Wszystko to razem, powodując nie wykonanie zadań, obniża zarobki. Wówczas ludzie klną...”

Kierownik rzeczą jasną, piętnuje złą pracę. Mistrzowie strofują brygadystów itd. A jeżeli pracownik nie przyjmuje kierowanych pod jego adresem uwag, stwarza tym samym ferment. Czasami nieprawidłowo działają urzędnicy lub brak jest wsadu. Znowu powód do zadrzań. A zadrzań i niesnaski nie sprzyjają pracy.

Wysnujemy końcowy wniosek: dążenie do regulowania stosunków międzyludzkich (i-

najcej mówiąc: zachodzących między ludźmi w procesie pracy), dbałość o podnoszenie kultury bycia i wzajemnego odnoszenia się do siebie towarzyszy pracy, to nie jest walka o abstrakcyjne pojęty bon ton (niektórzy opatrznie komentując te sprawy ni w pięć ni w dziesięć powiadają: „zakład pracy, to nie Wersal! — nie przesadzajmy!”).

W istocie rzecz chodzi nie o sprawy formalne i nie o formalizowanie, czy „ugrzeczniczenie” stosunków między ludźmi. Natomiast o to, żeby je — choć paradoksalnie to brzmi — humanizować! Szczególnie trafnie to określił towarzyszy Jasione: „Chcemy żeby osiem godzin naszej pracy w zakładzie przebiegało w sposób — pozwól sobie nazwać... humanitarny!”

Krótko mówiąc: dążymy do podnoszenia nie tylko kultury pracy w zakładzie, lecz i bycia, czy wzajemnego odnoszenia się do siebie ludzi. Załóżmy nam na dobrej atmosferze nie dla bon tonu (dystygowanego objęcia) lecz głównie dlatego, że tam, gdzie są niesnaski, zadrzań i pracowników do pracownika cechuje ordynarny stosunek, tam właśnie nie ma atmosfery jadu, porządku i dyscypliny społecznej. Tam narastają nieporozumienia i w rezultacie — w ich wyniku — zła organizacja pracy.

Ciekawy temat podjęto w prowadzonych w Walcowni Gorącej rozmowach. Bardzo istotny.

R. WOLSKI

Wymiana doświadczeń

5 bm. w naszej hucie przebywała kilkuosobowa grupa przedstawicieli organizacji partyjnej Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu. Celem wizyty była wymiana doświadczeń w zakresie propagandy wizualnej. W związku z tym w KF PZPR odbyło się spotkanie czelowego aktywu partyjnego naszej huty z członkami delegacji.

Z formami propagandy wizualnej oraz z całokształtem działalności hutniczej organizacji partyjnej i uwzględnieniem węzłowych zagadnień produkcyjnych zapoznali naszych gości sekretarz KF PZPR tow. Marian Najduchowski i przewodniczący Rady Robotniczej tow. Antoni Komórka.

O własnych doświadczeniach, ciekawych metodach pracy propagandowej mówili m.in. tow. tow. Michał Wankiewicz, Edward Mazurek, Kazimierz Mikołajczak i Antoni Korcz. Szczególną uwagę zwrócono na działalność

komisji i zespołów propagandowych i grup partyjnych. Dużo miejsca poświęcono także informacji. Na ten temat głos zabierał przedstawiciel gazety zakładowej „Nasza Trybuna” — red. Włodzimierz Kujawa.

W dyskusji poruszono szereg istotnych dla obu organizacji partyjnych zagadnień. Na pytania naszych gości, dotyczące pracy poszczególnych oddziałowych organizacji partyjnych w wydziałach produkcyjnych huty — odpowiedzi towarzysze: SENIUTA, GOLEMO I NOWAK.

Zwiedzając kombinat, przedstawiciele załogi Zakładów Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu żywo interesowali się propagandą wizualną, przeprowadzając szereg rozmów z sekretarzami organizacji partyjnych Walcowni i wydziałów Pionu Głównego Mechanika. dz

Dokąd w niedzielę?

W najbliższą niedzielę organizacja związkowa wspólnie z oddziałem PTTK urzędują dla naszych hutników i ich rodzin kilka wycieczek turystyczno-krajoznawczych do malowniczych miejscowości wycieczkowych w górach. M. in. pracownicy wydziału Wielkich Pieców wyjadą w Pienniny i wezmą udział w spływie przełomem Dunajca z Czorsztyna do Szczawnicy.

Miejscom niedzielnego wypadu turystów z wydziałów Pionu Głównego Energetyka będzie tym razem Wisła. Wyjazd w niedzielę o godz. 6-tej z Placu Centralnego w Nowej Hucie. Pracownicy wydziałów Pionu Głównego Mechanika odpoczywać będą wraz z rodzinami w Myślenicach. Wyjazd o tej samej godzinie i z tego samego miejsca. Mile spędzą także niedzielę turyści z ZMO, którzy wybierają się nad Jezioro Rożnowskie.

Ponadto oddział PTTK Huty im. Lenina organizuje dwudniową wycieczkę turystyczną szlakiem: „Tu żył Lenin” do Zawoi. Wyjazd w sobotę, 7 bm., o godz. 14.30, nocleg w Markowych Szczawnicach. Punktem docelowym wycieczki jest Babia Góra, dz

JAK POWSTAŁ PROJEKT USTAWY O PRAWIE WYNALAZCZYM?

(Dalszy ciąg ze str. 1.)

za dokonywanie i wprowadzanie wynalazków. Zabezpieczenie przed ryzykiem, jakie niesie nowe rozwiązanie, nie leży tylko w systemie bodźców, ale głównie w sposobie i metodach planowania gospodarczego.

W naszym systemie normalnych bodźców materialnych wynagradza się ludzi za wykonanie planów produkcji, a nie za wprowadzanie nowych rozwiązań. Plan postępu technicznego, wynalazki i wnioski racjonalizatorskie są objęte systemem nagród. Jeśli zakład pracy podejmuje ryzyko wprowadzenia nowego rozwiązania, które okazuje się potem, że nie daje wzrostu lecz spadek produkcji i przez to plan nie jest wykonywany, to i płace się obniżają. Jest to normalne i ryzyko w takim wypadku niekorzystnego rozwiązania zawsze uderza w zakład. W wypadkach, gdy rozwiązanie nowe nie daje ilościowego przyrostu, ale podnosi wartość produkcji poprzez wyższą jakość lub oszczędność, powinno się drogą korekty planów ilościowych lub rekompensaty w limitach finansowych dawać zachętę twórcom — zakładowi. Ale takie rozwiązanie leży w zakresie działania Rządu i zastosowane przypuszczalnie będzie w tzw. aktach wykonawczych.

3. Czy wynagrodzenie i system organizacji aparatu administracyjnego zostaną poprawione?

Ustalona podstawa do obliczania wynagrodzenia twórców za wynalazki jest obecnie korzystniejsza. W wypadkach szczególnie korzystnych dla gospodarki narodowej wynalazek może być wynagradzany przez okres 10 lat (5 lat normalnie i 5 lat dodatkowo). Dziś można mówić tylko o podstawie do obliczania wynagrodzenia,

gdyż wielkość wynagrodzenia i sposób realizacji określa Uchwała Rządu.

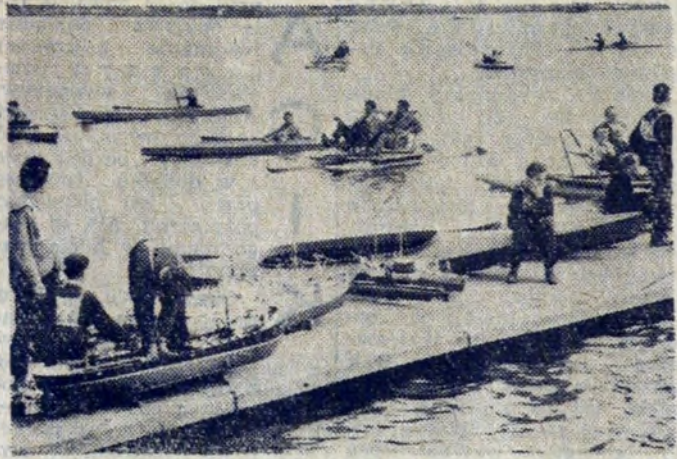
Przyjęte rozwiązania w „Prawie Wynalazczym” w zakresie wynagradzania twórców są chyba jednym z najbardziej w świecie korzystnych rozwiązań dla twórców. W innych krajach stosuje się krótsze okresy od 1 do 5 lat do obliczania wynagrodzenia twórców.

Wynagrodzenie za projekty racjonalizatorskie i wzory użytkowe również będzie korzystniejsze. Ustalona podstawa do obliczenia wynagrodzenia wyznacza 2 okresy stosowania projektu i z tego przyjmuje się do wyliczenia nagrody 12 najkorzystniejszych miesięcy. Takie rozwiązanie przyjęto dlatego, gdyż z reguły pierwszy rok stosowania wniosku racjonalizatorskiego daje słabe wyniki, a największe efekty gospodarcze przynosi dopiero drugi rok stosowania.

Dotychczas pracujący aparat administracyjny w zakresie wynalazczości i racjonalizacji jest w całym kraju i pod względem kwalifikacji bardzo słaby. W większości zakładów stosuje się zasadę, że obowiązki tzw. techników lub inżynierów wynalazczości i racjonalizacji są nałożone na pracowników już obciążonych innymi funkcjami jako „dodatkowe”. Rządowe akty normatywne — uchwały i zarządzenia wykonawcze są obecnie opracowywane. Będą one przypuszczalnie w zadawalający sposób rozwiązywać wszystkie kwestie łączące się z rozwojem wynalazczości i racjonalizacji zgodnie z duchem uchwalonego przez Sejm „Prawa Wynalazczego”.

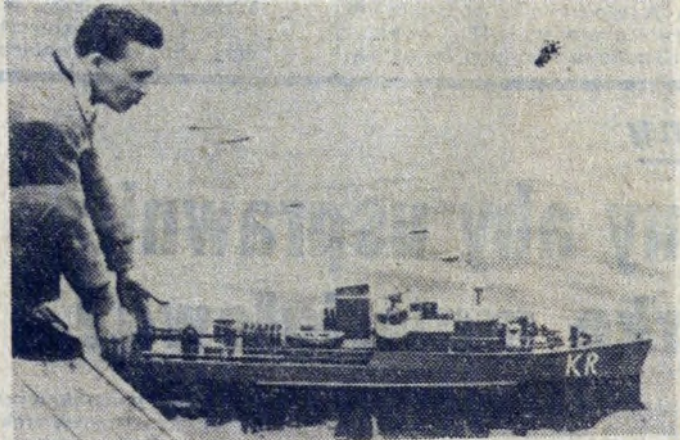
W DOTYCHCZASOWYCH ARTYKUŁACH STARAŁEM SIĘ TEGO „DUCHA” — ZASADNICZE ZAŁOŻENIA I ROZWIĄZANIA USTAWY „PRAWO WYNALAZCZE” SZCHARAKTERYZOWAĆ NA UŻYTEK CZYTELNIKÓW „GŁOSU”. DZISIEJSZA PRÓBA ODPOWIEDZI NA 3 NAJISTOTNIEJSZE PYTANIA SŁUŻY TEMU SAMEMU CELOWI, TEMAT JEDNAK JEST BARDZO OBSEKERNY NIE DO WYCZERPANIA W TAK KRÓTKIM CZASIE. DLATEGO PROPOZYCJA REDAKCJI ZMIERZAJĄCA DO WYWOŁANIA PUBLICZNEJ DYSKUSJI, W KTOREJ CHĘTNIE WEZMĘ UDZIAŁ NA TEMAT „PRAWA” I WYNALAZCZOŚCI NA ŁAMACH „GŁOSU” MOŻE OKAZAĆ SIĘ POZYTYCZNA DLA ZAŁOGI HUTY IM. LENINA.

Parada statków



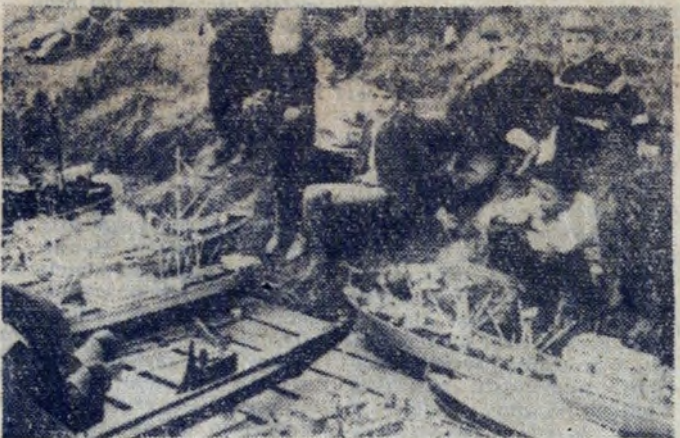
Nowohucki Zalew „przeżywał” ostatnio niecodzienne dni. Mimo niesprzyjającej aury, mieszkańcy dzielnicy podziwiali różne modele okrętów, statków, jachtów, ślizgów itp. Niestety zbyt silna fala znosiła niekiedy małe stateczki z wyznaczonej trasy, u-

Walka o tytuły mistrzów Polski była w tym roku bardzo zacięta, ze względu na rekordową obsadę zawodników i ostre kryteria oceny wykonania modeli, ich pływalność, szybkość, mechanizację itp.



trudniąc pracę organizatorów i zawodnikom tej niezwykle ciekawej imprezy.

Mistrzostwa Polski Modeli Pływających, organizowane co roku w różnych miastach, głównie na Wybrzeżu, po raz pierwszy odbyły się w Nowej Hucie. Zgromadziły one 88 zawodników z 14 województw reprezentujących najlepszych modelarzy, pracujących



Sekretarz Centralnej Rady Modelarstwa LPZ p. JAN MARCZAK stwierdził, że tegoroczne mistrzostwa stały na dobrym poziomie i są dowodem, że modelarstwo u nas osiąga coraz lepsze rezultaty. Zwycięzami poszczególnych konkurencji byli przeważnie zawodnicy z Katowic i Poznania, nasz ADAM WOJNAR uplasował się na trzecim miej-

scu w klasie VII, tj. modeli redukcyjnych handlowych. W klasyfikacji zespołowej modelarze Krakowa uzyskali 5 miejsce. Zwyciężyła ekipa Poznania przed Kłocimami i Katowicami. (bs)

Wystawy

Po kilkutygodniowej przerwie, w salonie Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Nowej Hucie możemy oglądać ciekawą wystawę malarstwa Zofii Czekay. Organizatorzy chcieli tym razem przedstawić szerszemu ogółowi prace malarki-amatorki, która zaczęła malować dopiero w 56 roku życia. Zofia Czekay mieszka obecnie we Wrocławiu, gdzie wstąpiła do Ogniska Plastycznego i w jesieni 1959 roku urządziła pierwszą wystawę w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki.

Na obecnej wystawie w Nowej Hucie zgromadzono 50 prac malarki, m. in. ciekawe są „Krakowskie kwiaciarki”, „Fragrant Krakowa”, „Zapiatacze ulicy” i inne. bs

Temat aktualny. Sprawa pasjonująca. Oczywiście nie tylko dla kierownika Działu Szkolenia Huty im. Lenina. STANISŁAW WODZIŃSKI przyjmował kandydatów chcących się dostać do jednej z zakładowych szkół hut, gdy go odwiedziłem. Coś odpowiadał zainteresowanemu człowiekowi. Ten — zwinąłszy szybko papiery i świadectwo, które przed chwilą przedstawił, zakończył rozmowę najbardziej obchodzącym, niepokojnym zapytaniem: Czy jest szansa? (miał, rzecz jasna na myśli, po prostu przyjęcie go).

Jakie są szanse nauki i ukończenia później wyższych studiów w szkolnictwie zakładowym naszej hut? — pytanie to wielu interesuje. Aby na nie odpowiedzieć skonfrontujmy najbliższe perspektywy z wynikami zakończonego roku szkolnego, właśnie rozmawiając z kierownikiem szkolenia S. Wodzińskim.

— W ubiegłym tygodniu zakończył się rok szkolny w różnych szkołach Huty im. Lenina. O ile mi wiadomo, w poszczególnych typach szkół, nauka nie zakończyła się równocześnie?

— Tak rzeczywiście było. W Zasadniczej Szkole Zawodowej dla młodocianych rok szkolny zakończono 23 ub. m. Podsumowano wyniki nauczania 393 uczniów. W bieżącym roku szkoła ta wypuściła po raz pierwszy 51 absolwentów, kwalifikowanych ślusarzy maszynowych, którzy zasilą kadrę wysokokwalifikowanych robotników hut.

Tęgo samego dnia zakończył się rok szkolny dla dorosłych słuchaczy Zasadniczej Szkoły Zawodowej. Ukończyło ją 132 uczniów. W tej liczbie jest 79 ślusarzy i 53 elektryków.

28 czerwca zakończył się rok szkolny w naszych dwóch szkołach podstawowych. Świadectwa ukończenia klasy siódmej otrzymało 157 uczniów.

I wreszcie 30 ub. m. w 3-letnim Technikum Zawodowym dla pracowników HIL, promocję do wyższych klas uzyskało 285 uczniów. W przyszłym roku odbędą się tam pierwsze egzaminy dojrzałości, a absolwenci uzyskają dyplomy techników, umożliwiające im kontynuowanie studiów na wyższych uczelniach.

— Iu uczniów uczyło się w tym roku w szkołach zakładowych hut?

— 1350.

— Ilu nie uzyskało promocji?

— Do klas wyższych nie uzyskało promocji 10,5 proc. ogółu uczących się. Niewątpliwie złożyły się na to wysokie wymagania zwłaszcza w Technikum Zawodowym i szkole dla młodocianych. Trzeba również podkreślić wielką pilność i pracowitość pracowników uczących się w szkołach dla dorosłych oraz wysoką frekwencję na lekcjach.

— Z jakiego osiągnięcia jesteście najbardziej zadowoleni?

— Bez przesady można powiedzieć, że jesteśmy dumni z absolwentów ZSZ dla młodocianych. Liczni z nich, kiedy byli przed trzema laty przyjmowani do szkoły, to była młodzież, którą określa się potocznie, jako zaniedbaną. Z tej grupy wówczas

przyjętej — w roku szkolnym 1959/60 w ilości 92, prze-trwało trzechletni okres nauki i uzyskało świadectwo ukończenia tylko 51. Są to naprawdę wartościowi chłopcy.

— Jak moglibyście scharakteryzować miniony rok szkolny?

— Więcej pracowników i młodocianych mogliśmy dlatego objąć nauczaniem, że u-



zyskaliśmy dodatkowe pomieszczenia na sale lekcyjne, które zostały wygospodarowane z pomieszczeń administracyjnych. W ciągu roku nastąpiło polepszenie w wyposażeniu w pomoce naukowe. Pogłębiła się też stabilizacja kadry nauczycielskiej. Do podwyższenia kwalifikacji pedagogicznych nauczycieli, przyczyniło się zorganizowanie przy HIL rocznego Studium Pedagogicznego, prowadzonego przez pracowników naukowych Wyższej Szkoły Pedagogicznej i Uniwersytetu Jagiellońskiego.

— A jeżeli chodzi o braki...

— Dużym mankamentem jest w dalszym ciągu zdobywanie praktycznej nauki zawodu przez pracowników

młodocianych, a to wskutek braku wydzielonego warsztatu szkolnego i słabej pod względem pedagogic'no-metodycznym kadry instruktorskiej oraz nikłego zainteresowania młodocianymi ze strony kierownictw wydziałów hut.

— Co nam przyniesie rok przyszły w szkolnictwie zakładowym HIL?

— Niewątpliwie znacznie wzrośnie ilość uczących się w szkołach zakładowych. Do pierwszych klas ZSZ dla mło-

dzie to znaczny wzrost w stosunku do br., tj. do 1350 uczących się.

— Jakie są perspektywy u-ruchomienia Studium Inżynierskiego zlokalizowanego przy HIL?

— Dużym osiągnięciem hut będzie uruchomienie Studium Inżynierskiego pierwszego stopnia AGH, zlokalizowanego w HIL i dostosowanego do pracy zalanowej. W pierwszej fazie Studium obejmie kierunek mechaniczny o specjalności: maszyny i urządzenia hutnicze. Od lutego przyszłego roku, tj. od semestru wiosennego, projektowane jest uruchomienie wydziału metalurgicznego.

— A więc są realne możliwości uzyskania wyższego wykształcenia tu, u nas w hucie, nie przerywając pracy.

— Istniejący wachlarz szkół pozwoli nie tylko uzupełnić podstawowe wykształcenie, zdobywać zawód i tytuły kwalifikacyjne, ale również, niezależnie od średniego, także i wyższe wykształcenie z tytułem inżyniera.

I na koniec: projektuje się połączenie tych wszystkich typów szkół w jeden duży ośrodek szkolenia zawodowego, stanowiący Zakłady Techniczno-Naukowe HIL. Za-

Czy jest szansa?

docianych przyjętych zostało 320 uczniów (w ub. r. tylko 257). Do pierwszych klas ZSZ dla dorosłych przyjęliśmy 120 uczniów. Natomiast do Technikum, na 210 wolnych miejsc, zgłosiło się ponad 380 kandydatów. Jeżeli chodzi o podstawowe szkoły, to nabór do nich odbywać się będzie w dniach od 1 do 15 września. Ilość uczących się w nich,



według naszych przewidywań, utrzyma się na poziomie roku ubiegłego.

W rezultacie w przyszłym roku, szkoły zakładowe HIL obejmą 1790 uczących się, w tym 660 młodocianych. Bę-

klady te w najbliższych latach znajdą pomieszczenie w specjalnie na ten cel budowanych, nowoczesnych budynkach szkolnych.

Rozmowę prowadził: R. WOLSKI

Korespondencje i listy

Do redakcji nadszedł list następującej treści:

„Piszę do Pana Redaktora w imieniu kilkudziesięciu rodzin, którym braknie cierpli-

wości, może wobec tego Pan Redaktor odpowie nam na nurtujące pytanie? Już dość dawno otrzymaliśmy przydział na mieszkanie, ale do tej pory w nich nie mieszkamy. Blok do którego mieliśmy się wprowadzić (nr 23 na os. Kolorowym) oddany został 2 miesiące temu, a my mieszkańcy nie otrzymujemy. Dlaczego? Podobno były jakieś usterki, ale wobec tego czemu ich nikt nie usuwa? Jak długo jeszcze będziemy czekać? Nasze nerwy już nie wytrzymują...”

J. K.

(nazwisko i adres znane redakcji).

Od red. No cóż, podzielamy zdenerwowanie naszych Czytelników i dlatego pytanie kierujemy pod właściwszy adres: Dzielnicowa Rada Narodowa i Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego — Nowa Huta. Sądymy, że otrzymamy od w. w. wyjaśnienie przyczyn opóźnienia przekazania mieszkań do użytku ludzkości, którzy mają nań przydziały. Czyżby znowu przeoczenie, lub niedbalstwo?

Przegląd dorobku

Z inicjatywy Rady Postępu Technicznego przy WKZZ, NOT oraz Klubu Techniki i Racjonalizacji przy naszej hucie przygotowuje się wystawę postępu technicznego i racjonalizacji w hutnictwie województwa krakowskiego. WYSTAWA ZORGANIZOWANA zostanie w sali teatralnej Huty im. Lenina.

Z kulturą na ty

WRACAJĄC późnym wieczorem z drugiej zmiany, utrudzony ośmiodzinnym wysiłkiem mężczyzna po omacku szuka w korytarzu włącznika elektrycznego. Nagle gwałtowny wstrząs podrywa jego rękę wydobytą z ust siarczyste przekleństwo: psia-krew, to znowu robota tych cholerycznych łobuzów. Najwyższy już czas, żeby się do nich zabrać.

Rzeczywiście najwyższy, bo psyoty naszej dzieciarńi graniczą niejednokrotnie z karygodnym wandalizmem i chuligaństwem. Poczczowanie mienia społecznego nie może być jedynie sloganem, ale jedną z podstawowych zasad życiowych wpajanych dzieciom już od lat najmłodszych. Jednak same nauki teoretyczne i ostrzeżenia w rodzaju: nie śmieć, nie deptaj trawników, nie trafiają tak łatwo do świadomości dziecka jeżeli nie są poparte dobrym przykładem oraz praktycznym wdrażaniem dzieci do porządku i poszanowania wspólnego dobra.

Przechodząc przez podwórka nowohuckich osiedli obserwujemy niemalże na każdym kroku smutne rezultaty niewłaściwych zabaw naszych dzieci w postaci wydeptanych trawników połamanych drzewek, powywracanych i połamanych ławek, zdemolowanych koszy na śmiecie.

Skąd się to bierze? Komu przypisać winę za istniejący stan rzeczy? No cóż, oczywiście rodzicom, za brak dozoru przede wszystkim, a także brak

przykładu z ich strony bez, którego trudno wymagać od dzieci właściwego ustosunkowania się do otaczających je przedmiotów wspólnego użytkowania. Dziecko, bowiem już w wieku kilku lat, posiada dość silnie rozwinięte poczucie własności osobistej — to „moja mama”, „moja zabawka”, tego nie wolno mi zabrać ani zniszczyć. Pojęcie „nasze” trafia do umysłu dziecka znacznie później i jest dla mentalności dziecięcej znacznie trudniejsze do przyswojenia.

Dlatego właśnie wychowawcze oddziaływanie rodziców powinno iść od początku w kierunku wyrobienia u dziecka szacunku dla własności wspólnej. To jest nasze — to znaczy twoje i jego i wszystkich dzieci dorosłych.

Kiedy matka, gdy np. dziecko rzuca na chodnik czy na alejkę parkową papierek natchmiast zareaguje w rodzaju — „proszę podnieść ten papierek i wrzucić go do najbliższego kosza” oraz dopilnuje wykonania swego polecenia, wówczas może być pewna, że następnym razem dziecko nie rzuci już bezymyślnie papierka w niewłaściwym miejscu.

— Pomyśl, gdyby każdy przechodzień rzucił na ulicę papierek czy ogyzek, czy ładnie ona by wyglądała i czy przyjemnie byłoby ci nią spacerować? A gdybyś np. pracowała jako sprzątaczk

uliczna, czy byłabyś zadowolona gdyby wszyscy zaśmiecali ulicę i twoja praca byłaby ciągle niewidoczna?

W ten sam sposób, w obliczu niewłaściwego zachowania się dzieci i młodzieży winni reagować nie tylko rodzice, ale każdy przechodzień w imię zasady — „wszystkie dzieci są nasze”, bo z nich rośnie przyszłe społeczeństwo.

O zniechęcenie bardzo łatwo gdy naprzykład na zwróconą uwagę kilkuletni wyrostek odpowie pogardliwym wzruszeniem ramion, czy co gorsze jakimś dosadniejszym epitetem. Z drugiej jednak strony obojętności dorosłych na wybrki dzieci jest tak powszechna, że wprost niepokojąca. Potrafimy niejednokrotnie spoglądać z całym spokojem, jak uczniowie starszych klas zabawiają się rzucaniem grudkami błota do celu w świeżo otynkowaną ścianę bloku lub zarysowują ją mniej czy bardziej niecenzuralitywnymi napisami. Nieraz oburzamy się na ten widok wewnątrz, ale jakoś rzadko angażujemy się czynnie w zwalczanie chuligańskich wybrków naszej młodzieży. Brak, takiej radykalnej decyzji, niechęć angażowania się w konflikt i bierność w sytuacjach wręcz napraszających się o surową reakcję utwierdza jednostki w ich aspołecznym zachowaniu i niekulturalnym sposobie bycia.

Kultura współżycia to sztuka, w której bezwzględnie trzeba wdrażać nasze dzieci już od lat najmłodszych. Jeżeli dbamy o porządek i czystość naszych mieszkań i odzieży pragnąc pokazać się otoczeniu z jak najlepszej strony, musimy także w równym stopniu dbać o estetyczny wygląd klatki schodowej, podwórka, ulicy oraz wszystkich pomieszczeń użytku publicznego, aby zasłużyć sobie w pełni na miano człowieka kulturalnego.



ZGNIATACZ Z MÓZGIEM ELEKTRONOWYM

W najbliższym czasie urządzenia naszego zgniatacza zostaną całkowicie zautomatyzowane. Koordynatorem całego cyklu produkcyjnego będzie cyfrowa maszyna matematyczna, tzw. popularnie „mózg elektrony”. Pozostałe urządzenia tworzące jeden ciąg walcowniczy zostaną dostosowane do współpracy z „mózgiem elektrony”.

Wprowadzenie kompleksowej automatyzacji zgniatacza przyniesie szereg korzyści techniczno-ekonomicznych. Użytkownik się m. in. wzrost wydajności walcowni, zwiększenie czasu pracy agregatów, wyeliminowanie zbędnych przzerw i nieprawidłowości operacji.

Dzięki przedłużeniu żywotności urządzeń pracujących na maksymalnej wydajności oraz przez obniżenie zużycia energii elektrycznej, gazu i innych paliw znacznie zmniejszą się koszty produkcji.

WYPADKÓW W PRACY CORAZ MNIEJ

Ostatnio dokonano podsumowania wyników współzawodnictwa w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy za okres I kwartału br. przedsiębiorstw Zjednoczenia Hutniczego Żelaza i Stali w Katowicach. Duży sukces odniosła nasza huta, której przyznano zaszczytne II miejsce.

Wynik ten uzyskano przede wszystkim dzięki obniżeniu o 27,6 proc. ogólnej ilości wypadków w porównaniu z I kwartałem minionego roku i zmniejszeniu wypadków ciężkich o 36 proc., a także obniżeniu ilości dni straconych z tytułu wypadków przy pracy o 36 procent.

Należy nadmienić, że istniały realne szanse na zajęcie przez naszą hutę czołowego miejsca we współzawodnictwie gdyby nie trzy wypadki śmiertelne jakie miały miejsce w pierwszych miesiącach br.

Mimo niewątpliwych korzystnych zmian sytuacja na odcinku bhp jest jeszcze ciągle niezadowolająca. Wskaźnik ciężkości wypadków jest nadal jeszcze wysoki. Szereg wypadków ciężkich i inwalidzkich zaistniałych ostatnio wskazuje na niewłaściwe zabezpieczenie maszyn i innych urządzeń technicznych, na rozluźnienie dyscypliny pracy na powtarzające się zaniedbania i niedociągnięcia w zakresie porządku. Tym sprawom należy więc poświęcić więcej uwagi.

TA DROGA DALEKO NIE ZAJEDZIESZ

Aby dowieźć sprzęt i materiały potrzebne do remontu pieców martenowskich trzeba pokonać również kilkunastometrowy odcinek drogi między mieszalnikami a ścianą szczytową stalowni. Dla pracowników nie sprawa to większej trudności. Gorzej jest z transportem materiałów. Do tego celu używa się przeważnie wózków akumulatorowych. Niestety ilość ich ciągle maleje. Po prostu „wysiadają” na tej wyboistej drodze, a brak części zamiennych nie pozwala na ich dalszą eksploatację. Zwracamy się więc w imieniu oddziału remontowego HPR do zainteresowanych tą sprawą ludzi aby doprowadzili ten odcinek drogi do stanu używalności.

W ŻÓŁWIM TEMPIE

Bardzo nieterminowo przebiegają prace inwestycyjne na terenie walcowni. Praktycznie nie są dotrzymywane terminy wielu dodatkowo montowanych urządzeń, co w warunkach eksploatacji powoduje poważne zaburzenia w pracy walcowniczej. Np. w nieskończoność przedłuża się oddanie otwartego składu kęśkisk i agregatów służących do ich cięcia, w walcowni zimnych blach, brak jest również nożyce latających, a w walcowni gorących blach nie ma jeszcze projektu organizacji robót. Podobnie terminowe przekazanie do eksploatacji pieca przepychowego nr 4 staje się coraz bardziej nierealne a przecież od wykonania go w 1963 r. jest uwarunkowane wykonanie planu produkcji.

Inwestor powinien więc wzmocnić tempo robót i jak najszybciej przekazać walcownikom nowe, potrzebne im do pracy urządzenia i agregaty.

Zadania produkcyjne za czerwiec, II kwartał i półrocze wykonane

Wartość ponadplanowej produkcji towarowej 92,8 mln. zł

Złoga naszej huty minęła półmetek w sytuacji racjonalnej pomyślnej. Świadczy o tym wykonanie zadań produkcyjnych towarowej I półroczu br. w 101,9 proc. i produkcji globalnej w 93,5 proc. Wartość ponadplanowej produkcji towarowej wynosi od początku roku 92,8 mln zł. Jednocześnie także — jak wynika z obliczeń — dobre wyniki osiągnięte zostały w czerwcu oraz w II kwartale br. Plan produkcji towarowej ub. miesiąca wykonany został w 102,9 proc. (co oznacza 49,4 proc. planu rocznego) i produkcji globalnej w 100,0 proc. (47,8 proc. planu rocznego). Zadania natomiast II kwartału br. wykonane zostały w produkcji towarowej w 102,7 proc. oraz w produkcji globalnej w 99,1 proc. W czerwcu ponadplanowa produkcja towarowa przedstawiała wartość 23,6 milionów, a w II kwartale br. 66,2 milionów.

Omawiając pracę i udział poszczególnych wydziałów w sukcesie całej huty, poświęćmy więcej miejsca tylko podstawowym asortymentom, takim jak surówka, stal martenowska, kęśkiska, kesy, blachy i rury zgrzewane.

Załoga Wielkich Pieców dokonała ogromnego wysiłku likwidując toną po tonie niedobór powstały na początku roku. Pracuje ona bardzo rytmicznie, a wyrazem tego może być wykonanie planu miesięcznego w czerwcu z nadwyżką ok. 390 ton, planu kwartalnego z nadwyżką prawie 6 tys. ton. Niestety — pomimo wielkiego kroku naprzód — bilans półroczny jest jeszcze ujemny: do planu brakuje w tej chwili 1.606 ton surówki. Załoga dołoży na pewno wszelkich starań, aby w ciągu bieżącego miesiąca zlikwidować całkowicie ten niedobór i zacząć gromadzić na swoim koncie dodatkowe, ponadplanowe tony surówki. Uwaga wielkopiecowników musi jednak ciągle być skierowana na wysoką i równomierną jakość swojej produkcji

Wyroby szamotowe	VI	II kw.	I półr.
wyroby zasadowe	101,1	101,6	103,1
dolomit prażony	101,1	102,7	107,6
wapno palone	110,1	112,1	108,8
koks ogółem	102,0	105,5	104,6
aglomerat	100,8	100,6	100,6
surówka	96,3	97,5	107,7
żużel granulowany	102,2	101,3	99,8
żużel pumekowy	102,7	101,0	85,7
stal martenowska	129,4	92,6	89,4
kęśkiska	95,3	95,3	95,3
kesy	93,6	97,9	98,1
blacha gorąco walcowana	76,9	94,9	95,3
blacha zimno walcowana	100,0	100,0	100,2
blacha ocynkowana	100,5	96,8	96,8
blacha ocynowana	105,9	65,3	86,6
rury zgrzewane	66,7	68,5	78,1
kształtowniki	78,6	92,9	94,5
profile drobne	69,0	52,9	27,7
profile drobne — bez przerobu	139,3	123,0	117,8
dla ZSRR	115,8	101,3	101,1
stal elektryczna og.	104,3	100,6	101,6
odlewy stalowe	107,8	105,3	104,4
odlewy żeliwne	101,9	102,9	104,4
wyroby kute	105,0	104,4	104,5
wyroby warsztatu mechanicz.	89,9	89,6	93,5
konstrukcje stalowe	103,8	105,6	103,4
energia elektryczna	104,2	103,4	105,9

Stanowczo źle działo się w ub. miesiącu na Stalowni. W rezultacie zbiegnięcia się i spiętrzenia — jak to bywa — wielu różnych okoliczności, niedobór do planu miesięcznego urosł aż do 6.556 ton. Co zadecydowało? Stalownicy na plan pierwszy wysuwają (jakże by mogło być inaczej) trudności natury obiektywnej takie jak przedłużenie planowych remontów pieców martenowskich nr 2 i nr 7, zła praca termiczna 9 marta i inne. To prawda, że przedłużenie remontów połączono z sobą stratę ok. 71 godzin co wyraziło można także stratą ok. 3.300 ton stali, ale już za złą pracę termiczną pieca nr 9 (spalenie kesonu przedłużono średni czas trwania wytopu) trudno winić kogokolwiek z zewnątrz.

Nie ulega wątpliwości, że w naszym „podwórku” Stalowni jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Chociażby w tak ważnej dziedzinie jak jakość produkcji. Dla przykładu podajemy, że w maju wybrak własny tego wydziału wynosił 2,1 tys. ton przy czym ogólna ilość wybraków jakie wyszły na jaw w dalszym cyklu produkcyjnym — i które rzecz jasna nie mogą nie obciążać odpowiedzialności stalowników — sięga 6 tys. ton. Zdarzały się wypadki spuszczenia wytopów zimnych, nierudowanych i przerudowanych (tak to się niestety fachowo nazywa), a także ucieczki metalu w okresie wyrabiania.

Niedomagania Stalowni rzutują od razu w poważniejszy stopień na pracę Zgniatacz. Kłopoty zaczynają się już od tego, że wskutek zbiegnięcia się spustów, dostawy wsadu są nieregularne. W dodatku zamiast utrzymać średnią temperaturę ciepłego wsadu zaplanowaną na 800 st. C. dostarcza się wlewkę dużo chłodniejszą (średnia ich temperatura wyniosła zaledwie 744 st.). Powoduje to konieczność dłuższego dodatkowego grzania, stratę czasu, przełączenie pieców itd. Trzeba jednak gwoźli sprawdzić powiędzieć, że walcownicy ze Zgniatacza przeżywali w czerwcu i zupełnie innego rodzaju

trudności. Dali im się po części we znaki częste postoje awaryjne suwnic kęśkowniczych oraz wózka wlewków. Brak tych urządzeń powoduje przestoje burzące normalny tok produkcji. Trudności, trudnościami, a rezultat jest taki, że załozde zabrakło do planu miesięcznego 9,6 tys. ton kęśkisk, do planu II kwartału — 9.500 ton i do planu półrocznego 16.765 ton. Taki niedobór będzie bardzo trudny do zlikwidowania.

I na koniec kilka uwag o pracy obu Walcowni Blach. Załoga Walcowni Gorącej utrzymała w I półroczu swoje dobre imię, dowiodła jeszcze raz, że z ciężkich i coraz bardziej napiętych planów potrafi się w pełni wywiązać. Wykonała ona w 100 proc. zadania miesięczne, kwartalne,

a do półrocznego dorobku całej huty wniosła swój wkład w postaci dodatkowej produkcji 1316 ton blachy. Sprawy, na które należy zwrócić uwagę walcowników na przyszłość to rytmiczność pracy i terminowe (oraz w całości) wykonywanie zamówień klientów.

Pomimo wykonania planu miesięcznego z niewielką nadwyżką przez załogę Walcowni Zimnej, bilans kwartalny i półroczny tego wydziału jest w asortymencie blachy „czarnej” — ujemny. Niedobór za I półrocze wynosi 2624 ton. Nie wykonane zostały również plany produkcji blachy białej: ocynkowej i ocynowanej. Walcownikom, jak wiemy, nie brak zapалу do pracy i ofiarności, robią oni co mogą, żeby utrzymać równy rytm pracy. Przelamywaniu wewnętrznych trudności musi jednak towarzyszyć zaopatrywanie w dobry jakościowo materiał, co zwłaszcza w odniesieniu do blach powlekanych odgrywa ogromną rolę. W całej pełni dotyczy ta uwaga również Wydziału Rur Zgrzewanych.

A oto wyniki produkcyjne za czerwiec, II kwartał i I półrocze br. (poniżej art.).

I TU POMAGAJĄ MASZYNY

W dążeniu do obniżenia ilości wypadków przy pracy poważną rolę odgrywa dokładne rozoznanie najczęściej przychodzących przyczyn powstawania wypadków. Analiza okoliczności każdego wypadku, choć następuje bardzo dużo i w dodatku żmudnej pracy, jest niezwykle pożyteczna. Ale od czego mamy w hucie maszyn?

Okazało się, że i w pracy Działu BHP maszyn liczące-analityczne mogą okazać się bardzo przydatne. Z pomocą tych urządzeń — jak widać coraz szerzej i wszechstronniej wykorzystywane w naszej hucie — Dział BHP dokonał ostatnio analizy wszystkich wypadków przy pracy. Bardzo ciekawo to materiał. Właśnie dzięki niemu dokonuje się obecnie korekt i aktualizacji instrukcji stanowiskowych oraz bhp w wydziałach.

Chodzi o miliony

Co robimy aby usprawnić gospodarkę materiałową?

Obecnie, w II części naszej ankiety na temat gospodarki materiałowej, pragniemy skupić uwagę na konkretnym działaniu i osiągniętych już wynikach. Pytania jakie stawiamy teraz brzmią: co zrobiliśmy i co robimy dla usprawnienia gospodarki materiałowej? W jakim stopniu pomogły w tych pracach konferencje gospodarcze?

Tym razem na postawione pytania odpowiada przedstawiciel załogi Wielkich Pieców, kierownik Biura Wydziału i przewodniczący komisji ekonomicznej współzawodnictwa pracy mgr EDWARD KOTULA.

— Jakie uzyskaliście już w Waszym wydziale wyniki w porządkowaniu i usprawnianiu gospodarki materiałowej?

— Gospodarka materiałowa odgrywa u nas ogromną rolę przede wszystkim dlatego, że koszty materiałowe stanowią na Wielkich Piecach ok. 90 proc. całości kosztów oraz z tego jeszcze powodu, że pracujemy głównie na surowcu zagranicznym importowanym. Udział surowców krajowych w produkcji surówki jest minimalny.

Dążąc do pogłębienia wyników jakie można osiągnąć przez prawidłową wewnętrzną rozpracówkę gospodarczą, komisja opracowała niektóre wskaźniki techniczno-ekonomiczne i podała je w formie tabel poglądowych na poszczególne stanowiska pracy. Dla przykładu, na oddziale pieców pokazaliśmy kształtowa-

nie się wykonywania zadań, zużycie koksu wielkopiecowego, wydajność uzyskiwaną z metra sześć, nietrafione wytopy i tp. Na wyrotocznicy wagonowej wystąpiliśmy do załogi z przebiegiem rozładowania wagonów dla innych wydziałów, za które to wagony Wielkie Piecy są uznawane (a więc następuje zmniejszenie naszych kosztów). W ten sposób chcieliśmy lepiej zorientować załogę w konkretnych zasadniczych wskaźnikach technicznych i ekonomicznych, zainteresować ją tymi sprawami i wykazać, że rezultaty pracy zależą bezpośrednio od wydajności obsad poszczególnych stanowisk.

Następnym krokiem było opracowanie — w oparciu o przedstawione załozde wskaźniki — regulaminu współzawodnictwa pracy. Obecny regulamin odznacza się prostotą, a więc zrozumiałymi dla każdego pracownika formami oraz wprowadza współzawodnictwo wszystkich oddziałów Wielkich Pieców. Podkreślić należy, że udział we współzawodnictwie biorą załogi poszczególnych pieców (potraktowanych jako oddziały), a także mechaniczna i elektryczna służba utrzymania ruchu — także na prawach oddziału.

Dokonaliśmy już podsumowania pierwszych miesięcy pracy na nowym regulaminie i okazało się, że zdał on dobrze egzamin. Dla przykładu pierwsze miejsce we współzawodnictwie zajęła załoga I wp, drugie — załoga oddziału mechanicznego i trzecie — załoga wp. nr 3.

Nieależnie od tego komisja była inicjatorem podejmowa-

nia zobowiązań porządkowych i produkcyjnych, których efekty — po stwierdzeniu wykonania zobowiązań przez specjalny zespół kontrolny — zostały ostatecznie podsumowane. Wartość wykonanych zobowiązań porządkowych wynosi ponad 30 tys. zł, a zobowiązań produkcyjnych — ponad 5,5 mln zł. Należy podkreślić, że wszystkie podjęte zobowiązania wykonane zostały niemal w 100 proc.

— A jak przebiega u Was tworzenie brygad abiegających się o zaszczytny tytuł BPS?

— W okresie przygotowań do konferencji gospodarczej zostały zorganizowane 2 takie nowe brygady w Oddziale Wsadu. Są to zespoły mistrza Jana Szypra i brygadzysty Tadeusza Grzesiaka. Biorąc udział we współzawodnictwie i realizując zobowiązania brygady to specjalną uwagę przywiązują do oszczędnej i prawidłowej gospodarki powierzonymi im materiałami. W ten sposób — czując się gospodarzem na swoim odcinku pracy — przyczyniają się do wytworzenia wśród załogi atmosfery poważnej troski o należytą gospodarkę materiałową.

Oprócz wymienionych zagadnień, które znaczący wpływ wywierają na kształtowanie się wyników ekonomicznych Wielkich Pieców, planujemy jeszcze objąć do końca roku rozrachunkiem wewnątrzwydziałowym służbę utrzymania ruchu, oraz wzbogacić o nowe formy — posuwane przez samo życie — współzawodnictwo pracy.



Remontowcy w czasie pracy

Postęp własnym przemysłem

Postęp techniczny i wynalazczość wysunęły się na czoło pierwszo-planowych zagadnień jakimi żyje kierownictwo i cała załoga huty. Usprawniając systematycznie pracę na tym odcinku wytwarzania się atmosfery sprzyjającej do szerszego wdrażania wydziałach i zakładach produkcyjnych nowej techniki. Dużo mówi się ostatnio na ten temat. Zresztą nie tylko mówi. Świadczy o tym chociażby wprowadzenie wielu ciekawych innowacji, które przyniosą poważne korzyści Stalowni.

M. in. przeprowadza się tu próby wytapiania stali pół-uspokojonej, która zastąpi stal uspokojoną. Zwiększy się przez to o 15 proc. uzysk, przy znacznym obniżeniu pracochłonnych robót w obiekcie przygotowania zestawów oraz przepustowości hali lejniczej. Wprowadza się również metodę zamrażania głowic wlewków stali nieuspokojonej za pomocą wody. Pozwala to wyeliminować kosztowne przy rozlewaniu stali oraz poprawi jej jakość, poprzez zmniejszenie szkodliwych rozwarstwień.

Do innych, przedsięwzięć należą próby zastąpienia stali przernaczonej do zgrzewania rur, stalą z nieuspokojoną powłoką, a uspokojonym rdzeniem wlewk. Odiano już w ten sposób 1000 ton stali, zmniejszając o połowę ilość wybraków. Przeprowadza się także próby rozlewania stali do wlewków w kształcie butelki. Metodę tę stosuje się wprawdzie już za granicą, ale tylko w celu uzyskania wysokich gątowników stali. U nas zastosuje ją na szerszą skalę. Poprawi to jakość stali i znacznie wzrośnie przepustowość hali lejniczej, która jest jednym z wąskich gardeł w Stalowni.

W dalszych planach nasi nowatorzy produkcji stawiają sobie za zadanie opanowanie procesów rozlewania ciągłego. Pierwsza w naszym hutnictwie nowoczesne urządzenia do odlewania stali sposobem ciągłym wprowadziła huta „Baildon” i huta „Jedność” w Siemianowicach. Główną zaletą nowej metody jest przede wszystkim skrócenie cyklu produkcyjnego. Z płynnej stali od razu otrzymuje się kesy pocięte na odpowiednie długości, a więc gotowy produkt do kucia lub walcowania.

Szlakiem zabytków

(Korespondencja własna)

WIELE rzeczy można w Bułgarii nie zobaczyć, ale Neseber trzeba zobaczyć. To miasto-unikat w całym świecie... Skorzystaliśmy z dobrej rady przyjaciół i odwiedziliśmy zachowaną miejscowość nad Morzem Czarnym. Już z odległości kilku kilometrów widać, że to coś niezwykłego. Ani wyspa, bo łączy się z

lo swoich gospodarzy; w czasach Bizancjum zbudowano tu 40 cerkwi, z których zostało do dziś 15. Najstarsza sięga rodowodem VI wieku. Pozostałe pochodzą z czasów między X a XV wiekiem. Są one zabytkami starej bizantyjskiej architektury i kultury. Obecnie stanowią wyjątkowo muzealną, godną pieczołowitej konserwacji... Zwiędzenie Neseberu to właściwie chodzenie od cerkwi do cerkwi, a ścisłej rzecz ujmując przenoszenie się z jednych ruin do drugich, przy „akompaniamentach” wyjaśnień młodej i sympatycznej przewodniczki. Uliczki są tak wąskie, że gdy spotykają się 2 większe grupy turystów, trzeba ustawić się w dwusereg, żeby przecisnąć się między pruchniętymi domkami. To wszystko trochę przypomina

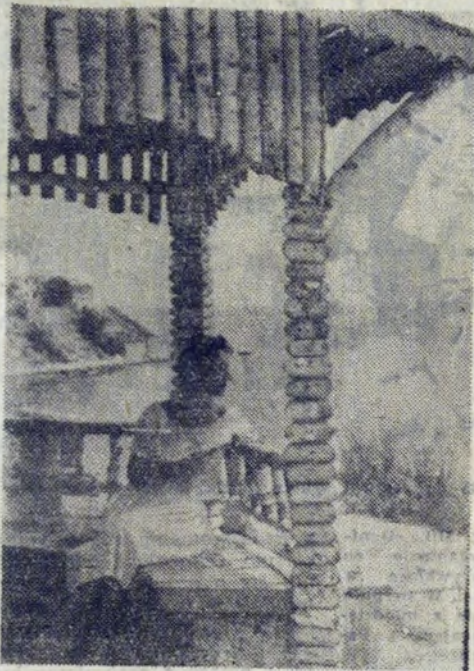
setki kolorowych roślin i kwiatów, z pięknym widokiem na morze. Zbocze góry posiada wiele zakamarków, do których prowadzą tarasowato zbudowane ścieżki. W dawnym pałacu odpoczywają dziś działacze kultury bułgarskiej, a w willach, które wzniesiono na zboczach — kuracjusze i wczasowicze. Jest to jeden z większych kurortów nad Czarnym Morzem.

W drodze powrotnej z Bałcziku warto zatrzymać się przy ruinach starego meczetu i małej budowli przypominającej nasze kapliczki. Podobno pochowany tu jest św. Antoni. Ze niektórzy w to wierzą, świadczy fakt, iż na gałęziach rosnącego przy wejściu drzewa, znaleźć można przywiązane kawałki materiału, jak wstążki na warkoczach. To prośba o uzdrowienie dzieci i domowników, których dotknęła jakaś choroba, lub kalectwo... Najważnym jest coraz mniej, ale jeszcze się zdarzają. W warneńskiej cerkwi trafiliśmy na bardzo stary obyczaj, przyniesienia w każdą sobotę ofiary składającej się z chleba, wina, masła i w płynie owoców, mających symboliczne znaczenie. Są to stare zwyczajy, które przetrwały setki lat; kulturowane obecnie przez najstarszych mieszkańców.

Nie wymaga specjalnych wyjaśnień jeszcze jeden godny uwagi zakątek bułgarskiego wybrzeża — klasztor, znajdujący się kilka kilometrów od wspaniałych Złotych Piasków. Zbudowany został w IV wieku, lecz nie z powodu długowieczności jest słynny; swój rozgłos zawdzięcza temu, że zbudowany był w skałach. Cele i cerkiew klasztorna to jaskinie wydrążone w skale. Teraz chyba staje się zrozumiałe, dlaczego każdy turysta, zahaczający o Złote Piaski, odwiedza ten klasztor. Ostentacyjnie nie często ogląda się takie zabytki...

Ala na dobrą sprawę dokładne zwiędzenie samej Sofii jest już doskonałą lekcją historii Bułgarii. Nie będzie mi zameczka Czytelników o powieściach o wszystkich cerkwiach, ale przynajmniej do paru jak św. Zofii, Russkiej Cerkwi i Aleksander Newski, radzimy zaglądnąć, żeby zdać sobie sprawę z bogatej przeszłości naszych przajaciół. Zaprowadzą Was tam uczynni ludzie, którzy swą uprzejmością i życzliwością zyskują długotrwałą sympatię i przyjaźń...

JAN ZABICKI



brzegiem, ani półwysp bo zbyt okrągłe... przypomina raczej swego rodzaju molo, które wąskim pasem (szerokości drogi na 2 autobusy) urywa się w morze, a potem „pęcznieje” i staje się okrągłą „wyspą”. Ot, jakby ktoś rakiętkę tenisową przyłożył do lądu, tyle, że ten dziwoląg natury jest dużo, dużo większy...

Podobno Czarne Morze buntowało się niejednokrotnie, fale udziarały się daleko w głąb „wyspek”, lecz nie mogły sobie poradzić z umocnionymi brzegami. Dzięki temu możemy dziś poznać historię nie tylko Bułgarii, ale i półwyspu Bałkańskiego. W ciągu 4000 lat miasto zmienia-

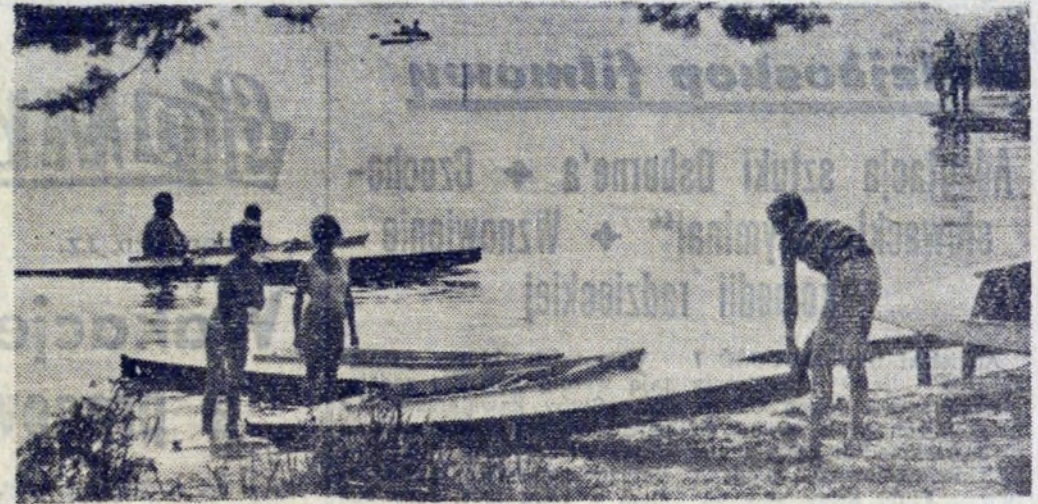
jugosłowiańskie Sarajewo. Co krok słyszy się obce języki. Najczęstszymi gośćmi są nasi sąsiedzi zza Tatr i Odry. Ci pierwsi strasznie dziwni się, że my, mając własne morze „szukamy szczęścia” na Bałkanach. No cóż, trudno, w narodzie rozbudziła się chęć zwiędzenia świata. I na to nie ma rady...

Wracamy jednak do pamiętek, bo taki jest cel tej korespondencji. W dwóch pierwszych odcinkach, pokazaliśmy Bułgarię nową, budującą się i zmieniającą, dziś chcemy pokazać jej przeszłość, choć trudno pozbyć się wrażenia nowoczesności, o którą odcieramy się na każdym kroku. Wydaje się, że te dwie strony charakteryzują dzisiejsza Bułgaria.

Około 20 km od Złotych Piasków jest miasteczko Bałczik, o którym również opowiada się znajomym, jak o ciekawostce. W istocie; jest to b. interesujące miasteczko, które zawdzięcza swoją sławę, rumuńskiej królowej... Tu właśnie zbudowała swój pałac, w którym prowadziła podobno niegrzeszący skromnością tryb życia. Miejsce wybrane zaiste z pomyslnym, na uboczu miasteczka, w parku do którego sprowadzono

Budowlani obradują

11 lipca o godz. 9 w dyrekcji PNB Huty im. Lenina odbył się XV Konferencja Samorządu Robotniczego przedsiębiorstw budowlanych huty. Zasadniczym tematem obrad będzie ostateczne ustalenie planu techniczno-ekonomicznego na 1962 r., omówienie realizacji uchwał i wytycznych IX i X Plenum KC partii w działalności przedsiębiorstwa oraz rozpatrzenie wniosków Komisji i wykonania uchwał KSR.



Sezon w pełni

Urlopy, urlopy...

A więc sezon urlopowy w pełni. Młodzież wyjechała już na kolonie letnie, harcerze na obozy. Zaroiły się ośrodki wczasowe w górach i nad morzem. Tygodnie urlopowe miną jednak bardzo szybko (o wiele szybciej niż byśmy chcieli), pozostaną wspomnienia, a także snucie planów na przyszłość, na następny rok.

Chcieliśmy się dowiedzieć, jak najczęściej spędzają swój urlopowy wypoczynek pracownicy huty i stąd wzięła się niniejsza mała arkieta. Na pytania: jak spędziłem poprzedni urlop, jaki jest i d e a l wypoczynku po pracy i jak spędzę tegoroczny urlop? — odpowiedział nam:

Inż. Andrzej Kłoczek — zast. kier. Oddziału w TK. W ub. roku spędziłem urlop w Dusznikach Zdroju. Wybrałem się tam na wczasy rodzinne z żoną i dzieckiem. Było bardzo

przyjemnie, wypoczynek wspaniały. Za ideał urlopu uważam połączenie wczasów w zorganizowanych warunkach z wędrówką po kraju, z namiotem. Tegoroczny urlop mam już poza sobą. W czerwcu byłem z kolegą samochodem u znajomych w Budapeszcie. Wspaniała wycieczka, moc różnych wrażeń, a Węgry są na prawdę pięknym krajem.

Teofila Nitschke — sekretarka RZ w ZMO. Byłam u rodziców w wsi w woj. poznańskim. Wypoczęłam raczej dobrze, spędzając czas na spacerach nad Wartą. Odwiedziny — rodziców pozostawiają zawsze bardzo miłe wspomnienia. Koniecznym warunkiem do tego, aby urlop się udał, jest pogoda oraz bliskość wody (rzeka, jezioro). Tego roku czeka mnie wspierający urlop: jadę na 17-dniowe wczasy

Coraz więcej urlopowiczów wybiera wypoczynek w krajinie tyśiąca jezior. Na jeziorach mazurskich tego roku setki kajaków, łodzi i żaglówek.

do Mamaja w Rumunii. Obok licznych atrakcji wymienić należy zwiedzanie Bukaresztu i Budapesztu oraz wycieczkę do Constanca.

Tadeusz Winiarski — Dział BHP huty. Z całą rodziną wyjechałem do krewnych na wsi. Bardzo lubię wypoczynek w warunkach ciszy i spokoju, odpowiada mi praca np. w ogródku. Nigdy jeszcze nie byłem na wczasach — nie wyobrażam sobie tego rodzaju wypoczynku w zorganizowanych formach. Jest na pewno za dużo ludzi i chyba mało ciszy, zwłaszcza w modnych uzdrowiskach. Wolę wieś. Tego roku wyjeżdżam znowu do rodziny, zabieram z sobą książki, będę się przygotowywał do egzaminu i do pracy dyplomatycznej (ekonomika hutnictwa).

Dalsze odpowiedzi i próba sformułowania jakichś wniosków — w następnym numerze.

Przygotowania do Spartakiady

Wkrótce pierwsze rozgrywki

Nadanie tegorocznym Igrzyskom Sportowym Huty nazwy „Spartakiada 1000 lecia” nakłada szczególnie obowiązek na organizatorów. Obecnie przygotowania do Igrzysk wchodzi w gorący okres, od którego zależy właściwy przebieg całej „imprezy”. Tymczasem — w chwili gdy piszemy te słowa — nie wszystkie drużyny zgłosiły się do rozgrywek. Bardzo licznie reprezentowany będzie jak zwykle transport kolejowy, który obsadza wszystkie konkurencje; a także Zakład Koksowniczy, a więc również renomowany, usportowiony wydział.

Spóźnionym przypominamy, że ostateczny termin zgłaszania drużyn do Igrzysk upły-

wa 10 lipca. Pozostało zatem niewiele czasu na podjęcie decyzji o przyłączeniu się do rozgrywek. Dobrze się stało, że niektóre drużyny rozpoczęły już treningi i intensywne przygotowania do ciężkich bojów. Po ustaleniu regulaminu i losowaniu, które odbędzie się 10 lipca na zebraniu kierowników drużyn, przystąpi się do pierwszych rozgrywek. Powinny się one rozpocząć około 15 lipca w każdym razie przed 22 bm.

Sądymy, że oprócz zawodników zjawią się na boiskach liczni kibice, by dopingować swoje reprezentacje.

Dodajmy jeszcze, że Zarząd TKKF uzupełnia sprzęt sportowy (trampki, spodenki gim. itp.) co pozwala przypuszczać,

że uczestnicy spartakiady będą w tym roku wyglądać ładniej, w lepszych strojach, mniej pstrokaty, jak przysłało na reprezentantów wydziałów. Finansowo zabezpieczenie Spartakiady jest, gdyż Rada Kombinatu przysłała na ten cel specjalną dotację, pozwalającą we właściwy sposób przeprowadzić zawody we wszystkich dyscyplinach.

Wkrótce ukaże się drugi biuletyn Igrzysk, informujący o całoci trwających przygotowaniach. Niezależnie od tego w naszej gazecie zamieszczamy będziemy ciekawsze dane o rozgrywkach.

Informacji o Igrzyskach szukajcie od dziś pod wianitą „Spartakiada 1000 lecia”. J. Z.

O wynikach leczenia decyduje zaufanie pacjenta

WŁASNIE o tym zaufaniu mówił kierownik VII Przychodni Rejonowej w osiedlu Uroczym, dr HENRYK OTTENBREIT. Doktorowi, który od pierwszej chwili powstania służby zdrowia na terenie dzielnicy, pracował w niezwykle trudnych warunkach — sprawa ta szczególnie leży na sercu. W głębokim zaufaniu pacjenta do lekarza, serdecznym podejściu lekarza do chorego, doktor widzi pierwszy warunek sprawnej, należytej działającej służby zdrowia. Dla dr Ottenbreita ideałem jest taki stan, w którym każdy cierpiący będzie miał w każdej chwili zapewnioną pomoc swego lekarza.

To na pewno nie utopia. Powoli zbliżamy się do tego „ideału”, chociaż z pewnością nie bez trudności. Z długoletnich obserwacji, o których szeroko rozwinął się „pierwszy lekarz Nowej Huty” — jak nazywa się dr Ottenbreit — wynika jasno, że służba zdrowia w naszej dzielnicy zrobiła niebywały skok, że w tej dziedzinie zmieniło się bardzo wiele, ku pożytkowi pacjentów i całego personelu służby zdrowia.

Doktor zatrzymuje się nad zagadnieniem pewnego priorytetu Nowej Huty, jeśli chodzi o wprowadzenie różnego rodzaju eksperymentalne organizacyjnych. Szereg nowych planów zamierzeń, pro-

jektów realizowano właśnie tutaj, przekraczając z kolei te doświadczenia innym rejonem kraju. Nowohucka służba zdrowia wypracowała własnym wysiłkiem wiele ciekawych usprawnień, chociaż by zupełnie nowy w kraju, własny system rejestracji chorych, który doskonale zda egzamin.

Zmiany, to nie tylko lepsza organizacja pracy. To również ogromne zwiększenie liczby lekarzy, specjalistów wszystkich dziedzin medycyny, pracujących dzisiaj w bardzo dobrych warunkach, jakich nie spotykamy w starych miastach. Pamiętamy okres, gdy chorzy — z konieczności — badani byli bardzo szybko i powierzchownie. Dzisiaj na jednego lekarza w przychodniach przypada w godzinie trzech pacjentów. Pozwala to na poświęcenie chorym bez porównania więcej uwagi, dokładne ich przebadanie, a więc wystawienie właściwej diagnozy i przepisanie najbardziej skutecznego sposobu leczenia.

Drugim, niezmiernie ważnym akcentem jest zrozumienie przez pacjentów potrzeby leczenia się. Z prowadzonej statystyki przekonujemy się, że wielu chorych znajduje się w stałym leczeniu. Np. w VII Przychodni Rejonowej notuje się przeciętnie dwa przyjęcia pierwszorazowe dziennie, natomiast o brzmieniu większość stanowią przyjęcia powtórne.

Ci pacjenci leczą się więc systematycznie, zgodnie z zaleceniem lekarzy, co świadczy o rosnącym zaufaniu do personelu służby zdrowia. Znaczącej poprawie uległa też sprawa przestrzegania zdrowia i higieny kobiet. Obecnie zgłaszają się one do poradni „K” z każdym drobiazgiem, z małą nawet dolegliwością, co jest oczywiście zjawiskiem bardzo dodatnim.

Zapytuję doktora o najczęściej spotykane w dzielnicy choroby. Z odpowiedź wynika, że nie ma żadnego powodu do alarmu. Choroby społeczne występują u nas — wbrew fałszywej opinii niektórych ludzi — wcale nie w większym stopniu, niż w innych miastach. Porównania wychodzą raczej na korzyść Nowej Huty, co także wiele mówi o pracy naszej służby zdrowia. Wszelkiego rodzaju nerwice oczywiście występują dość często, ale to przecież „choroba naszych czasów”. Tutaj ogromną rolę do spełnienia mają nie tyle lekarze, ile nauczyciele, pracownicy społeczni, my wszyscy. Rozpoczęta walka z hałasem, działającym tak zgubnie na nasz system nerwowy, musi być kontynuowana na co dzień. To niestety główna przyczyna nerwowości u ludzi, mających ciągłe do czynienia z nienormalnymi warunkami, pracujących w huk i hałasie, np. w zakładach przemysłowych.

Ogromnie ciekawą nowością — jak informuje dr Ottenbreit — jest prowadzona obecnie akcja onkologii ginekologicznej. Stwierdzono, że chorobom raka ulegają w większości wypadków kobiety. Konieczne są więc masowe, wczesne badania, aby zauważone, nieznaczne nawet zmiany stłumić w zarodku natychmiastowym leczeniem, nie dopuszczając do powstania groźnej choroby. W tym celu przebadano

już pracownicy prawie wszystkich zakładów pracy na naszym terenie. Trudnością sprawia dotarcie do kobiet niepracujących zawodowo, ale i ta sprawa musi znaleźć swe rozwiązanie.

Dr Ottenbreit zwraca uwagę na małe zdyscyplinowanie niektórych pacjentów. Nie ma kłopotu ze „starymi” mieszkańcami Nowej Huty, mającymi już właściwe podejście do tych zagadnień. Chodzi o nowych mieszkańców dzielnicy, nie dostosowanych jeszcze do istniejących u nas porządków. Matki np. nie zgłaszają się do poradni dziecka zdrowego w ustalonych terminach, co ogromnie dezorganizuje pracę, powoduje niepotrzebne spiętrzenia w jednych dniach i brak zajęcia dla personelu w innych.

W słowach doktora można wyraźnie odczuć duże zadowolenie z dotychczasowych osiągnięć służby zdrowia w Nowej Hucie. Stwierdza, że nasza organizacja pomocy chorym budzi wielkie uznanie wśród licznie odwiedzających nas lekarzy zagranicznych. Dla sceptyków i malkontentów warto przytoczyć słowa jednego z przedstawicieli angielskiej służby zdrowia: „To co widzę u was jest wspaniałe, ale my na to nie możemy sobie pozwolić...”

Nie ustaje się w wysiłkach, by w dalszym ciągu usprawniać pracę lekarzy w dzielnicy. Istnieje wiele nowych, ciekawych zamierzeń, które będą sukcesywnie realizowane. Dla nowohuckiej służby zdrowia preliniuje się na rok 1963 pożądana kwota 81 mln zł. Czy postulat ten zostanie uwzględniony przez władze Krakowa, niewiadomo. W każdym razie potrzeby są jeszcze duże — w związku z dalszą rozbudową kombinatu i dzielnicy.

(dr)

Kalejdoskop filmowy

Adaptacja sztuki Osborne'a + Czesłowacki „kryminal” + Wznowienie komedii radzieckiej

'Angielski film „MIŁOŚĆ I GNIEW” jest ekranizacją głośnej sztuki Johna Osborne'a, jednego z czołowych przedstawicieli pokolenia angielskich „gniewnych młodych ludzi”. Film, który jest debiutem reżyserskim Tony'ego Richardsona, to historia młodej pary małżeńskiej. Realizatorzy tym razem ustrzegli się wszelkich schematów psychologicznych, zwracając uwagę dojrzała i inteligentna reżyseria. Doskonałą kreację stworzył Richard Burton. Przed filmem „Miłość i gniew” zobaczymy ciekawy film dydaktyczno-oświatowy „MALI REKRUCI” o dzieciach — ich pierwszych dniach w szkole.

Czechosłowacki film kryminalny „ALIBI NIE WYSTARCZA” jest ponownym spotkaniem z bohaterami obrazu „105 procent alibi”. Treścią jest akcja tropienia szajki fałszerzy lekarstw oraz wysiłki w celu zdemaskowania mordercy. Film posiada zamętową intrygę i sporo emocji, do ostatniej chwili nie domyślamy się rozwiązania zagadki. A to dla filmu sensacyjnego ważny moment...

Wszystkich, którzy pamiętają wesołą komedię radziecką „Słuby kawalerskie” z pewnością ucieszy wiadomość o jej wznowieniu. Film ten, cieszący się dużym powodzeniem w roku 1946, opowiada o perypetiach znanego lotnika, który zostaje skierowany do eskadry kobiecej. Zabawne sceny, dużo humoru, ładne i melodyjne piosenki Solowjow-Siedoja składają się na tę komedię. Przed nią wyświetlany jest reportaż krajoznawczy pt. „Pod Śnieżką”.

W czasie tegorocznego Międzynarodowego Festiwalu Filmowego w hiszpańskim mieście San Sebastian odbędzie się atrakcyjny pokaz starych filmów z Gretą Garbo. W związku z tym słynną aktorkę zaproszono do uczestniczenia w tej imprezie. Wątpliwe jest jednak, czy Greta wiadomo bowiem że od 20 lat, przyjedzie do San Sebastian, a więc od czasu wycofania się z filmu, aktorka unika wszelkich występów publicznych.

OGNISKA MŁODYCH

POD. RED. J.Z.

Wakacje — urlopy, a pracować trzeba

Wprawdzie okres wakacyjno-urlopowy nie sprzyja zorganizowanej pracy, niemniej w działalności ZMS-owskiej nie ogłoszono przerwy, wszystko bieżnie normalnie z tym, że na zwolnionych obrotach. Właściwie, nie jest to ściśle określenie, gdyż niektóre sprawy nabrały szczególnej szybkości. Np. akcja letnia. Po niedojściu do skutku pierwszego turnusu z tym większą energią przygotowuje się następne. W KF trwają gorączkowe prace, komendanci mają pełne ręce roboty, a jest to tylko jeden wycinek letniej działalności hutniczego ZMS. Jak informuje nas sekretarz KF Marian Tluszczy zamierzenia na bieżący kwartał uwzględniają „specyfikę” ogólnokrajowego sezonu, ale planuje się też kilka poważnych przedsięwzięć. W lipcu grupy działania omówią na zebraniach udział w akcji „Lato w mieście” (o którym piszemy poniżej) i w spartakiadzie hutniczej. Sekretariat zajmie się m. in. przygotowaniem materiałów na Plenum KF w sprawie masowego sportu w HIL. Poza tym przewidziana jest akademicka poświęcona 18 rocznicy Odrodzenia Polski. Siedmiu czołowych aktywistów młodzieżowych otrzyma odznaczenia im. Janka Krasińskiego.

W ramach spartakiady HIL. Ognisko Młodych zaś organizuje co tydzień imprezy rozrywkowe w parku na Os. Młodości. W sierpniu planuje się spotkanie z młodzieżą zagraniczną wracającą z Festiwalu w Helsinkach.

I wreszcie wrzesień upłynie pod znakiem szkolenia i dokształcania. Grupy biorą w warsztaty problem udziału w szkoleniu politycznym i zawodowym; tej samej sprawie poświęcony zostanie sekretariat KF, z tym że znajdzie na nim miejsce także zagadnienie zdobywania tytułu w kwalifikacyjnych. Jedno posiedzenie sekretariatu poświęcone zostanie ocenie akcji letniej, a drugie pracy zespołu organizacyjno-propagandowego i soc.-bytowego, głównie chodzi tu o sytuację w hotelach pracowniczych HIL. Tak więc i w czasie wakacji jest co robić. Pod warunkiem, że plany realizuje się zgodnie z podjętymi ustaleniami. W co zresztą tym razem nie wątpimy.

Łato w mieście

Tak nazwano akcję organizowaną przez ZMS mającą na celu zapewnienie właściwego wypoczynku dla tej młodzieży, która nie wyjeżdża w miesiącach letnich na urlopy i spędza go na miejscu. Jeśli idzie o huśtanie głównym punktem „Łato w mieście” są wycieczki pod hasłem „Poznajemy okolice Krakowa”. W programie: Ojców, Zabierzów, Tenczynek, Wleńka, Niepolomice itp. Są też wycieczki turystyczne dalsze — do Zakopanego, Krynicy i Czorzysty i w pas konwenyjnny do Czechosłowacji. Szczególnym powodzeniem cieszą się przejażdżki statkiem do Tuńca. Rozmawiała w tym walcownia zimna. Pierwsze wyprawy Wisłą mimo nienałajnej pogody przyniosły dużo zadowolenia uczestnikom i satysfakcji organizatorom. Na jednym z takich rejsów ZMS-

owcy z P-62 zapoznali się bliżej z kilkuosobową grupą ZMS-owców z Dzielnicowej Rady Narodowej. Kontakt został nawiązany, czekamy na bliższą współpracę.

Warto jeszcze wspomnieć o wycieczkach wybitnie krajoznawczych do Warszawy, Poznania i Wrocławia. Połączone one będą ze zwiedzaniem większych zakładów pracy np. Huty „Warszawa”, Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, „PaFaWagu” i innych. Typowy przykład łączenia przyjemnego z pożytecznym.

Przez wszystkie miesiące letnie miłośnicy sportu mają do dyspozycji boiska i stadion, na których rozgrywać będą mecze w

uczyl się pływać wcześniej. Albo lepiej na obozie (oby ostrożnie) — niż wcale. Program poza wypoczynkiem, zakłada zapoznanie młodych pracowników kombinatu, którzy przechodzą do działalności w grupach wydziałowych z problematyką kombinatu. Zyczymy przyjemnego wypoczynku i dobrej prawdziwie lipcowej pogody.

UCZNIOWIE POMAGAJA W BUDOWIE SZKOŁY

ZMS Szkoły Mechanicznej — Budownictwa — znany jest



Cegła do cegły i szkoła „idzie w górę”.

ramach spartakiady HIL. Ognisko Młodych zaś organizuje co tydzień imprezy rozrywkowe w parku na Os. Młodości. W sierpniu planuje się spotkanie z młodzieżą zagraniczną wracającą z Festiwalu w Helsinkach.

PIERWSZE OBOZY

W tych dniach wyjeżdża pierwsza grupa młodzieży z HIL na obóz do Bartkowej, nad Jeziorem Rożnowskim. Są to absolwenci Zasadniczej Szkoły Przyzakładowej. W ub. tygodniu ustawiono namioty, z których jeden przeznaczony jest na świetlicę; przygotowane sprzęt sportowy i pływaki. Uczestnicy obozu otrzymują do swojej dyspozycji 8 kajaków, 3 pontony i materace, które w czasie ładnej pogody służą do opalania na samej wodzie. Prowadzona będzie nauka pływania, która zakończona zostanie zdobywaniem karty pływackiej. Oczywiście dobrze by było, gdyby wszyscy posiadali karty i na-

z podejmowania różnych inicjatyw. Ostatnio dowiedzieliśmy się o czynnie społecznym młodzieży tej szkoły, zapoczątkowanym przez Komitet Szkolny ZMS. Otóż, w związku z potrzebą rozbudowy budynku szkolnego zrodził się problem przyspieszenia prac, żeby ukończyć je przed rozpoczęciem nowego roku szkolnego. Z pomocą budowniczym pospieszyli sami uczniowie. Uchwała grupy ZMS zamieniona została w czyn; młodzież przystąpiła do pracy. Dziś budynek jest już na wykończeniu (w stanie surowym) i szansa oddania w terminie do budowy piętrowych potrafiła wzrosła. Na naszym zdaniu widzimy dzielnych budowniczych - amatorów w czasie pracy. Nic dziwnego, że uzyskali jeszcze większe uznanie (swojego) dyrektora Webera.

Festiwal filmów krótkometrażowych zakończony

W ub. sobotę zakończył się w Krakowie II Ogólnopolski Festiwal Filmów Krótkometrażowych. W czasie którego wyświetlono 72 filmy polskie i 25 filmów zagranicznych, (poza konkursem). W Dniach Festiwalu odbyło się szereg konferencji prasowych, z udziałem reżyserów filmów dokumentalnych, oświatowych i animowanych. Ponadto w większych zakładach pracy, m. in. w naszej hucie odbyły się spotkania z filmowcami.

Jury przyznało Grand Prix —

wielką nagrodę ministra kultury i sztuki za film „Noc” dla reżysera T. Makarczyńskiego i operatora A. Staśkiewicza. Warto dodać, że reżyser T. Makarczyński otrzymał nagrodę specjalną za wybitne osiągnięcia artystyczne na Międzynarodowym Festiwalu Filmów Krótkometrażowych w Mannheim, w 1961 r.

W. Nehrebecki (za film „Za bohem, za lasem”) i J. Lomnicki (za „Kolorowy świat”) otrzymali nagrodę przewodniczącego RN m. Krakowa. (bs)

strzostwo okręgu krakowskiego. W spotkaniach półfinałowych brało udział 7 zawodników. W Tarnowie zakwalifikował się do rozgrywek finałowych Eugeniusz Tkacz, który zajął drugie miejsce, w Nowej Hucie: Stanisław Porębski, który zajął pierwsze miejsce i Ryszard Gasiorowski — zdobywca trzeciego miejsca. Jako rezerwowi zawodnicy, udział w finałach wezmą nieprawdopodobnie: Tadeusz Maczek, Edward Orzechowski i Józef Lesiak.

Z całej siódemki zawodników Hutnika, którzy przystąpili do mistrzostw szachowych, odpadł jedynie Mirosław Prokopowicz. Tak więc po półfinałach, zakończonych wielkim sukcesem szachistów Hutnika, z dużym zainteresowaniem oczekujemy na ostateczne, mistrzowskie rozgrywki we wrześniu br.

W pełni sezonu

Wieloma osiągnięciami poszczycić się może sekcja sportów motorowych KS Hutnik, która liczy już około 200 członków. Działają w niej dwie podsekcje: sportów motorowych oraz turystyki samochodowej i motorowej.

Szczególnie ożywioną działalność przejawiają członkowie podsekcji sportów motorowych, biorąc udział w wielu międzynarodowych i ogólnokrajowych rajdach motorowych, zdobywając zaszczytne wyróżnienia. M. in. w klasie 175 ccm największą ilość punktów i tytuł mistrza okręgu krakowskiego za rok 1961 zdobył Stefan Sychowski z wydziału W-22. Na piątym miejscu w tej kategorii motorów uplasował się Wiesław Sierant z Wydziału Rur Zgrzewanych.

Ponieważ ta piękna dyscyplina sportu przyciąga coraz więcej kandydatów na przyszłych zawodników, kierownictwo sekcji sportów motorowych organizuje dwa razy w tygodniu we wtorek i czwartki szkolenie teoretyczne i treningi praktyczne. Szkolenie prowadzi doświadczony zawodnik Sychowski, Sierant i Dudzik.

Należy nadmienić, że sekcja posiada już 9 wyczynowych motocykli rajdowych, (w br. wzbogaciła się o trzy nowe motocykle rajdowe SHL 175 ccm).

Nasi motorowcy uczestniczą będą również w Międzynarodowym Rajdzie Tatrzańskim, organizowanym w drugiej połowie bm. KS Hutnik reprezentować

będą zawodnicy Stefan Sychowski i Wiesław Sierant.

Mówiąc o wyróżniających się członkach sekcji nie sposób pominąć zaopatrzeniowca Wojciecha Bolerowskiego i prezesa inż. Wojciecha Godowskiego, którzy wiele wolnego czasu po pracy poświęcają na pracę społeczną.

Wszystkich chętnych, którzy pragną zostać członkami sekcji sportów motorowych informujemy, że mogą załatwić wszelkie formalności z tym związane w każdy wtorek i czwartek w godzinach od 17 do 19 w garażu KS Hutnik — osiedle Hutnicze.

Wysokie zwycięstwo żużlowców Wandy

Kolejne spotkanie o mistrzostwo II ligi żużlowej, jakie rozegrane zostało w niedzielę na torze Wandy w Nowej Hucie pomiędzy zespołem gospodarzy i Startem Gniezno, zakończyło się wysokim zwycięstwem żużlowców Wandy. Był to sukces w pełni zasłużony, w zwyciężskim zespole Wandy nie było bowiem słabych punktów. Z 13 biegów trzy zakończyły się wynikiem remisowym, wszystkie pozostałe wygrał gospodarz. W drużynie Startu Gniezno na wyróżnienie zasłużyli właściele jedynie Kwarciański, który wykazał dobre umiejętności i niezłą formę.

Punkty dla zespołu Wandy zdobyli: Jaroszewicz — 11, Karus i Chwiczynski po 10, Koleda — 7, Tomczyszyn, Stach i Zbigniew Fijałkowski po 5. Dla żużlowców Startu najwięcej punktów uzyskał Kwarciański — 13. Walki na torze potobały się zgromadzonej publiczności.

W NIEDZIELĘ ŻUŻLOWCY STARTUJĄ W ŁODZI

Żużlowcy Wandy wyjeżdżają do Łodzi na spotkanie z tamtejszym zespołem Tramwajarz. Zawodnicy pragną ten mecz wygrać, ale od razu trzeba powiedzieć, że nie przyjdzie im to łatwo. Pamiętajmy, że w drużynie Tramwajarz Łódź startują tacy świetni i doświadczeni żużlowcy jak Szwendrowski i Mirowski. Walki zapowiadają się więc bardzo ciekawie. Kto wygra? — Zobaczymy.

Młodzi tenisisci Hutnika — mistrzem Polski

Młodzi tenisisci Hutnika reprezentowali okręg krakowski w rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo Polski juniorów. W 9 meczach nie odnieśli ani jednej porażki, zwyciężyli zespoły — Bydgoszcz, Łódź, Śląska, Wrocławia, Poznania, zwyciężyli również ubiegłorocznego mistrza Polski drużynę warszawską, uzyskując mistrzowski tytuł, przed Bydgoszczą, Łodzią i Poznaniem.

Mistrzowska trójka to: Czesław Knapik, Wiesław Chajdecki i Józef Petek. Najmłodszy z zespołu — niezwykle utalentowany zawodnik — 14-letni Czesław Knapik został powołany do kadry juniorów i pojedzie na obóz do Jeleniej Góry. Uzyskał on bowiem również doskonałe wyniki w eliminacjach indywidualnych. Wśród 84 uczestniczących w zawodach tenisistów z całej Polski uplasował się na 9 miejscu, pokonując dwu kandydatów na mistrzostwa Europy. Organizatorzy zawodów twierdzą jednomyślnie, że gdyby „zabysł” nieco wcześniej znalazłby się niewątpliwie w grupie kandydatów wyjeżdżających na mistrzostwa Europy. Ale zaawierzmy powiedzeniu — „co się odwróci — nie uciecze”.

Sukcesy tenisistów Hutnika są niewątpliwie również osobistym sukcesem trenera zwycięskiej drużyny p. Stanisława Weislo.

DLACZEGO NIE NA STADIONIE HUTNIKA?

Możliwości są ogromne. Hutnik posiada jeden z najlepszych w kraju stadionów lekkoatletycznych, posiada nośną, szybką i elastyczną bieżnię, którą można dowolnie regulować. Taka jest opinia fachowców i zawodników, potwierdzona w czasie organizowanych w Nowej Hucie Mistrzostw Polski. Stadion Hutnika jest wyposażony w urządzenia lekkoatletyczne, które pozwalają na organizowanie imprez na wysokim poziomie. Niestety liczni nowohucy sympatycy lekkiej atletyki będą mieli możliwość oglądania na własnym stadionie tylko... treningów zawodników swej drużyny. Kalendarzyk tegorocznych rozgrywek został przez KOZLA tak opracowany, że żadnej z nich nie zlokalizowano w Nowej Hucie. Dlaczego?

STAŻYŚCI I MŁODZI INŻYNIEROWIE MAJĄ WŁASNE KOŁO

W poprzednim numerze pisaliśmy o zamiarze powołania przy KF ZMS Koła Młodych Stażyśców. Informujemy zatem wszystkich zainteresowanych, że koło takie powstało. Z tym jednak, iż — chyba słusznie — rozszerzono jego zasięg na młodych inżynierów, a więc nie tylko tych, którzy odbywają staż, ale i tych którzy go już zakończyli, ale nie przestali przecież być młodymi. Na pierwszym zebraniu starano się wskazać kierunki działania. Dyskusja, aczkolwiek nie zawsze konstruktwna dała obraz zainteresowania młodej kadry, jej spraw i kłopotów. Na czoło wysuwa się problem przebiegu stażu i stosunek kierownictwa do początkujących inżynierów. Nie jest z tym najlepiej i dobrze, że sprawą zajmie się autorytatywne i kompetentne Koło Młodych Inżynierów przy KF ZMS.

Związek z ZMS będzie dość luźny, nie narzuca się żadnych ram organizacyjnych, poza tymi, które przyjmie jako zasady pracy samo koło. Pięciuosobowy zarząd koła, który wybrany został na inauguracyjnym zebraniu (w skład weszli: inż. inż. Biegun — przewodniczący, Andrusiwicz, Gawlik, Pluta i Kosakowski), opracuje plan działania i przedstawi go do zatwierdzenia na kolejnym spotkaniu. Sądymy, że obok spraw tzw. zasadniczych jak: obrona interesów stażyści, dokształcanie, współpraca z NOT znajdują w nim miejsce także sprawy wypoczynku po pracy i udział w działalności Ogniska Młodych, o czym zresztą wspomniano na poprzedniałkowej sesji. Ze swej strony przyrzekamy współpracę, a przede wszystkim miejsce w naszej stałej rubryce.

OBÓZ SZKOLENIOWY LEKKOATLETÓW

Młodzi lekkoatleci Hutnika powołani zostali na obóz szkoleniowo-kondycyjny, zorganizowany w ośrodku szkoleniowym w Węgierskiej Górze. W szkoleniu wezmą udział Mydlowiecka, Jarosz oraz Pyszelek i Tylek. Zaproszenie na obóz KOZLA jest dla młodych zawodników Hutnika — dowodem wyróżnienia.



Piłkarze zremisowali w Radlinie 1:1

Kolejną i to bardzo ciężką przeszkodą na drodze piłkarzy Hutnika do II ligi był niedzielny mecz z Górnikami Radlin. Trzeba przyznać, że hutnicy zrobili wszystko, aby tę przeszkodę zwycięsko pokonać i niewiele brakowało żeby przynieśli z Radlina punkty. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1, do przerwy 0:1. Przy większym szczęściu nasi piłkarze mogli ten ciężki pojedynek rozstrzygnąć na swoją korzyść, byli bowiem jedenastką — w przekroju całego meczu — bardziej dojrzała technicznie, grali szybko i zastosowali dobrą taktykę.

Kilka świetnych sytuacji podbramkowych nie przyniosło niestety upragnionego gola. Przeciwnik uzyskał prowadzenie w 39 minucie spotkania ze strzału Hibnera. Piłkarze Hutnika odpowiedzieli falą ataków, których rezultatem było w 48 minucie meczu wyrównanie ze strzału Szydły. Następnie padła jeszcze jedna bramka dla naszego zespołu, niestety nie uznana przez arbitra spotkania z powodu dopatrzania się — dość zresztą problematycznego faula — jednego z napastników Hutnika.

Drużyna Hutnika wystąpiła na boisku Górnik Radlin w następującym zestawieniu: Pajor, Mielnicki, Król, Świerkosz, Szarański (Kowalczyk), Baran, Bernas, Krupa, Rusinek, Pudrzyński.

Z pozostałych meczów należy zwrócić uwagę na wynik spotkania — KSZO Ostrowiec

Świętokrzyski — Stal Stalowa Wola 2:1 (2:1). A oto aktualny układ tabelki:

1. Raków	4	7:3
2. Hutnik Nowa Huta	3	10:6
3. Górnik Radlin	2	3:2:1
4. KSZO Ostrowiec	2	2:3
5. Stal Stalowa Wola	2	0:2:4

JUTRO MECZ HUTNIK—STAL ST. WOLA

Wszystkich zwolenników piłki nożnej zapraszamy jutro, tj. w niedzielę 8 bm. o godzinie 18.30 na stadion Hutnika na Suchych Stawach, gdzie nasi piłkarze rozegrają kolejne spotkanie z zespołem Stali Stalowa Wola. Mecz zapowiada się ciekawie, gdyż nasi zawodnicy dołożą niewątpliwie wszelkich starań, aby wygrać mecz i w dodatku wysoko. Zespół znajduje się w dobrej formie (przeciwnicy grają również nieźle), zapowiada się więc ciekawo, a może nawet emocjonująco mecz.

Przypominamy, że tydzień temu Stal Stalowa Wola uległa KSZO Ostrowiec (który to zespół rozgromił niedawno nasi piłkarze). Za tydzień, 15 lipca gościć będzie w Nowej Hucie drużyna RKS Raków, oczekujemy więc z niecierpliwością na rewanż Hutnika za pamiętną porażkę w Częstochowie.

Szachiści Hutnika w finałach

Świetnie tego roku spisał się szachiści Hutnika, którzy zwycięsko pokonali wszystkie przeszkody na drodze do finałów mi-

Początek lipca sprawił przykry zawód tym wszystkim, którzy wybrali się w tym miesiącu na urlop. Wbrew wszelkim prognozom długoterminowym nie tylko nie ociepliło się, ale przeciwnie zrobiło się naprawdę zimno. Nadzieje na wyż średnio-wschodnioeuropejski zawiodły. O pogodzie decydował nadal niż nad południowej Skandynawii, dawał on zachodni, a nawet pół-

POGODA

nocno-zachodni spływ powietrza polarno-morskiego, a więc chłodnego i wilgotnego.

Jakie są horoskopy na najbliższe dni? Wszelkie znaki na niebie i na ziemi wskazują, że w pogodzie nastąpi poprawa. Od Atlantyku rozbudowuje się w kierunku na zachodnią i południową Europę klin wyczuwalnego. Już to wystarczy, aby nad Polskę zaczęło napływać cieplejsze powietrze z południowo-zachodu. Ale rozwój sytuacji może pójść jeszcze dalej. Klin wysokiego ciśnienia może się oderwać, nad Alpami utworzyby się wówczas samodzielny ośrodek wyżowy, a tym samym zrobiłoby się całkiem ciepło. Temperatura powinna się podnieść do 20 st. i powyżej, zachmurzenie będzie coraz mniejsze.

PROMYK

W czasie wakacji — remont

Tegoroczne wakacje, jak co roku wykorzystywane są do remontowania budynków szkolnych. Rozpoczęto już kapitalny remont szkół: Nr 80 w os. Na Skarpie, Nr 82 w os. Sportowym, a w najbliższym czasie rozpocznie się również remont kapitalny szkoły Nr 77 w Pleszowie. Trwa poza tym bieżący remont szkół Nr 78 w Luboczy i Nr 88 w os. Szklane Domy.

Jak informuje nas wydział oświaty, remonty w szkołach przeprowadza Dzielnicowy Zarząd Budynków Mieszkalnych — Nowa Huta oraz Rzemieślnicza Spółdzielnie Zaopatrzenia i Zbity w Krakowie.

Nie zapomniano także o przedszkolach, gdzie ukończono już prace remontowe.

Wszystkie prace postępują w biegu roku zgodnie z planem. A plan ten jest znacznie wyższy niż w ub. roku, kiedy tylko w dwóch szkołach przeprowadzono remonty.

PODPATRZONE • PODSLUCHANE

„Gastronomie” popraw się!

Ocieplenie najwidoczniej (znowu) zaskoczyło dystrybutorów napojów chłodzących. Zarówno w niedzielę, jak i w następnym dniu, już w godzinach popołudniowych w naszych zakładach gastronomicznych brakło napojów chłodzących. W „Krasnoludku” można było dostać „Porter”, ale nie każdy potrafił ugasić pragnienie wzmocnionym piwkiem. Czy naprawdę nie można zapewnić odpowiedniej ilości wody mineralnej i innych napojów, żeby ludzie nie musieli gonić po mieście za butelką „Krynicy”? O tym, że powinna być ona przy tym zimna, nie piszemy, bo wydaje nam się to być marzeniem świętej głowy, przynajmniej w naszych restauracjach i kawiarniach.

Uwagę tę dedykujemy Dyrekcji NZG i kierownikom poszczególnych lokali, którzy zamiast siedzieć w biurze, częściej powinni przebywać między klientami i reagować na ich życzenia. Często tak przyjemnie, jak szklanka zimnej wody, lub lody śmietankowe... (J.Z.)

Kuchenki czekają na nowych właścicieli

Już od roku DZBM, a szczególnie administracja osiedli centralnych obecnie mieszkańcom zabrania niepotrzebnych kuchenek węglowych, które po zakupieniu o wiele wygodniejszych gazowych, stały się niepotrzebnym balastem, zajmującym miejsce w dość ciasnych kuchenkach i przedpokojach czy nawet w piwnicach i klatkach schodowych, ulegając niszczeniu za co w rezultacie odpowiedzialni będą ich użytkownicy.

Dlatego zwracają się oni (po raz niewiadomo już, który) z gorącą prośbą do DZBM

Tego roku nie będzie sezonu ogórkowego

SPOTKAŁAM znajomego, który zaatakował mnie następującymi pytaniami: „co wy właściwie robicie? Gdzie pojedziemy w lecie, w razie niepogody? Jak można zamknąć na okres wakacji wszystkie kluby i sale domów kultury? Powinności koniecznie postawić tę sprawę w naszym piśmie!”

Przestraszyłam się nie na żarty. Jeżeli sytuacja rzeczywiście wygląda tak strasznie, to trzeba interweniować. Ale najpierw należy sprawdzić. Bez tego ani rusz... No, i rozpoczęłam wędrowkę po naszych placówkach kulturalnych. Na szczęście okazało się, że nie ma powodu do alarmu. Wcale nie jest tak źle.

Zacząłam od największego ośrodka masowej kultury — ZDK Huty im. Lenina. Kierownik uspokoił mnie natychmiast. Dom Kultury czynny będzie przez całe lato bez żadnej przerwy. Można zastąpić z biblioteki, kawiarni z telewizorem, z kina. W soboty organizowane będą w sali Zespołu Pieśni i Tańca zabawy taneczne. Działalność zawieszają na okres wakacji jedynie zespoły artystyczne, kółka zainteresowań, kursy.

Ognisko Młodych nie będzie również „spalo” przez okres letni. W parku co tydzień organizowane będą wieczorki taneczne oraz czynna będzie przyjemna kawiarenka młodzieżowa „Violinka”.

Klub PBM przy ul. Kocmyrówskiej niestety będzie nieczynny w lipcu i sierpniu. Jest to jednak uzasadnione tym, że w okresie letnim działalność rozrywkowa zostaje w całości przeniesiona do własnego ośrodka wypoczynkowego w Kobylegrodzku nad Jeziorem Roznowskim. Spędza tu co roku swój urlop wielu pracowników i należy im jakoś uprzyjemnić czas, zwłaszcza, że z pogodą nigdy nie wiadomo...

W słotne, deszczowe i pochmurne dni wszyscy niewyjeżdżający z dzielnicy mogą

przyjemnie spędzać czas w Klubie TPPR w osiedlu Szkolnym. Czasopisma, szachy, karty do gry, telewizor, dobra kawa, napoje chłodzące — wszystko to pozostaje do ich dyspozycji. Klub będzie zamknięty tylko przez jeden miesiąc — sierpień, w którym przewidziany jest remont. Przypominam, że w lipcu Klub TPPR otwarty będzie codziennie, z wyjątkiem poniedziałków, do godz. 22. W niedzielę — tylko w razie niepogody.

Bez przerwy czynny będzie popularny w Nowej Hucie Klub Międzynarodowej Prasy i Książki przy Placu Centralnym. Oprócz czytelni gazet i czasopism, w dalszym ciągu planowane są wystawy prac artystów-plastyków.

W „Wersaliku” w osiedlu Ogrodowym zastajemy, jak zwykle, dużo bridiżistów, siedzących przy kilku stolikach. Sekundują im wiernie kibice. Młodzi chłopcy grają w szachy, w biblioteczce duży ruch. „Wersalik” zamyka wstęp dla mieszkańców w czasie od 15 lipca do 15 sierpnia, poza tym jest czynny normalnie, jak w ciągu całego roku.

Zwolennicy turystycznej prasy i programów telewizyjnych, i nie tylko oni, mogą w ciągu całego lata korzystać bez przeszkód z cieszącego się dużym uznaniem naszych mieszkańców Klubu Turysty w osiedlu Centrum B.

A więc kultury wcale nie „zawieszono na kolku”, jak sobie to niektórzy wyobrażają. Dodajmy, że w Salonie TPSP czynna jest interesująca wystawa prac malarki-amatorki Zofii Czekay.

Hała Wandy będzie gotowa na 22 lipca

Tym razem jest to już ostateczny termin. Budowniczości stadionu Wandy — zapewnił nas kierownik Zarządu Budowlano-Montażowego nr 2 inż. Henryk Zareba — przed 22 lipca przekazała hale sportową kompletnie ukończoną. Jest to ich lipcowe zobowiązanie.

W chwili gdy czytacie tę informację Zarządowi Robót Wykończonych pozostały już tylko ostatnie prace: elewacje zewnętrzne i uporządkowanie otoczenia.

Uroki nieobozowych wakacji

— Cześć — Andrzej — wiesz co postanowiliśmy dzisiaj na zbiorze? Przystępujemy do akcji WDM.

— WDM, a cóż to znów takiego — spytał Broniek, wyraźnie zaintrygowany.



To po prostu zorganizowanie Wakacji Drużyn Miejskich — objaśnił z powagą dorosłego mężczyzny Andrzej, dumny, że nareszcie może czymś zaimponować prymusiowi klasowemu.

— O to bardzo szeroka akcja — drużynowy przeszedł godzinę opowiadając nam o różnych możliwościach przyjemnego i pożytecznego spędzenia wakacji w mieście, Nie



Oto zespół akordeonistów, na którego występ zapraszamy w poniedziałek do hali sportowo-widowiskowej na godzinę 18-tą.

Do niedawna na terenie Krakowa działał jedynie Miejski Komitet Pomocy Społecznej, nie było natomiast ani jednego komitetu dzielnicowego. Dopiero w ostatnich dniach placówka taka po-

Pomoc dla najbiedniejszych

wstała w Nowej Hucie. Jej zadaniem jest przychodzenie z pomocą materialną i lekarską oraz udzielanie bezpłatnych porad prawnych rencistom, inwalidom i tym wszystkim, którzy znajdują się w trudnych warunkach. W tej chwili najpilniejszą sprawą jest uzyskanie jakiegoś lokalu.

Przewodniczącym Komitetu, jaki powstał przy DRN, został wybrany dr D. Styło, a w skład jego weszło 8 osób, reprezentujących różne środowiska i organizacje społeczne.

OGŁOSZENIA DROBNE

- LUBASZEWSKA ZOFIA — zgubiła tymczasową przepustkę wydaną w HIL.
- BATYS STANISŁAW — zgubił tymczasową przepustkę, wydaną w HIL.
- KALISZYK ARKADIUSZ — zgubił legitymację ubezpieczeniową, wydaną w HIL.
- GŁOWA JÓZEF — zgubił stałą przepustkę, wydaną w HIL.
- DOLNA ZOFIA — zgubiła stałą przepustkę, wydaną w HIL.

CO GDZIE KIEDY ?

- KINA
- SWIT godz. 15.45, 18, 20.15: do 11 bm. „Miłość i gniew” prod. angielskiej, od 12 bm. „Śluby kawalerskie” komedia radziecka.
- SWIT mała sala godz. 15, 17, 19: do 8 bm. „Dumbo” bajka prod. USA, 9-12 bm. „Przeciwko bogom” prod. polskiej, od 13 bm. „Niezastąpiony kamerdyner” komedia angielska.
- SWIATOWID godz. 15.45, 18, 20.15: do 8 bm. „Najemny morderca” sensacyjny prod. franc., 9-12 bm. „Alibi nie wystarczy” kryminalny prod. czechosłowackiej, od 13 bm. „Człopian kwiat poranku” prod. radzieckiej.
- SWIATOWID mała sala godz. 15, 17, 19: do 8 bm. „Miłość powraca wiosną” prod. radzieckiej, 9-12 bm. „Pinokio” bajka prod. USA, od 13 bm. „Zuzanna i chłopcy” prod. polskiej.

- SWINKS godz. 16, 18, 20, do 8 bm. „Sto kilometrów” prod. włoskiej, od 9 do 11 bm. „Tu radio Gliwice” prod. NRD, od 12 bm. „Tańczymy wśród gwiazd” prod. austriackiej.
- BALLADYNA (w dni powszednie godz. 19, w niedziele i święta godz. 17 i 19) 7 i 8 bm. „Gorączka w El-Pao, prod. francuskiej, 11 i 12 bm. „105 proc. alibi” prod. czechosł.
- KOLOROWE (w dni powszednie godz. 18, w niedziele i święta godz. 16 i 18) do 8 bm. „Miejsce na górze” prod. ang. od 10 do 12 „Wyspa śmierci” prod. bułgarskiej, od 13 „Śmierć na kłęczkach” prod. fr.

CIEKAWY IMPREZY

9 lipca o godz. 18-tej w hali widowiskowo-sportowej HIL wystąpi 40-osobowy zespół młodych akordeonistów z Czechosłowacji. Występem tym wielokrotnie nagradzany zespół rozpocznie tournée po Polsce. W programie przewidziane są ponadto występy baletu i młodych śpiewaków. Bilety nabywać można w ZDK HIL oraz przed rozpoczęciem imprezy w kasie hali garaży kombinatu.

14 lipca o godz. 19-tej w hali widowiskowo-sportowej HIL odbędzie się 80-ta Zgaduj-Zgadula, w której wystąpią: angielska piosenkarka Maureen René, Hanka Bielicka, Irena Santor, Trio Ti-Vi-Di, Waclaw Przybylski, Andrzej Rokita i orkiestra Akos Holczer. Na zwycięzcę konkursu pt. „Wszystko o kwiatkach” oczekuje główna nagroda — wycieczka turystyczna „Transylwanią” do Grecji, Turcji i na Cypr.

cerzy — przerwał Andrzejowi Broniek, słuchający go ze wzrastającym zainteresowaniem.

Nie tylko. W akcji WDM mogą brać udział wszyscy chętni pragnący jak najlepiej wykorzystać swoje wakacje.

— No dobrze, ale co my właściwie będziemy robić na tych podwórkach.

Wszystko i to nie tylko na podwórkach, ale wszędzie — w domu, na ulicy, na wycieczkach za miastem, w lesie i nad rzeką. Pomysłom nam na pewno nie zabraknie. Najważniejsze są dobre chęci i wytrwałość w postanowieniach i działaniu.

Zacznijmy chyba od zorganizowania podwórkowych brigad remontowo-porządkowych. Zajęcia będzie podstatkiem. Przecież tyle śmieci wala się ciągle na podwórkach, a kosze na śmieci prawie wszystkie zniszczone. Trzeba je więc naprawić i ustawić w odpowiednich miejscach. To samo z ławkami. A trawniki i kwietniki — one także wymagają troskliwej opieki. Można też zorganizować kursy dla przyszłych „piewuszków” albo założyć wakacyjne pogotowie „prymulki”.

„Prymulki” — a to zabawne, roześmiał się Broniek.

— Może i zabawne ale pożyteczne. Chodzi tu o zapiekowanie się kwiatami i ptaszkami, czy rybkami sąsiadów, wyjeżdżających na wczasy.

To wszystko przecież praca — a bawić się nie będziecie?

— Bawić — jeszcze jak — zawołał rozentuzjasmowany

Andrzej. Na każdą sobotę i niedzielę urządzamy dwudniowe wycieczki z biwakami. Będziemy wyjeżdżać za miasto. Nocować w prawdziwych namiotach i sami gotować w kociołkach przy ognisku. A gry i zabawy jakie mamy w programie możnaby wliczać bez końca. Najciekawsze będą zawody sportowe, turnieje lekkoatletyczne i piłkarskie. Można zorganizować zawody o tytuł mistrza podwórkowego, lub kolarski tor przeszkód. A jeszcze trening kosmonautów i inne fantastyczne pomysły. Mówię ci Broniek jeżeli nie wyjeździsz na kolonie, zapisz się do mojej drużyny podwórkowej. Zabawa będzie „na 102”.

— Zrobię to z ochotą uciecham się Broniek, bo już się nawet martwiłem jak będzie z tymi wakacjami. Koledzy opowiadali mi, jak wspaniale było w zeszłym roku na małym obozie nad Zalewem.

W tym roku będzie jeszcze lepiej — zapewniali go Andrzej, bo przecież my sami wszystko zorganizujemy. Oniekanowie druch PAŁASIŃSKI i druhna SZKUDLAREK już nam w tym wszystkim pomogą tak, że nie zanieśliśmy się w naszych nadziejach i długo zapewne będziemy wspominać wakacje. A zapomniałem ci jeszcze powiedzieć, że każdy biwak organizowany o soboty i niedziele za miastem będzie równocześnie okazją do podsumowania zajęć z ubiegłych tygodni i podjęcia nowych zadań. Pozatym będzie my współzawodniczyć z innymi drużynami o tytuł najlepszej. (dz)

CZYTELNICY FOTOGRAFUJĄ



CZYTELNICY FOTOGRAFUJĄ

Budowla, której nie ominie żaden turysta: cerkiew na Placu Czerwonym w Moskwie.

Weszliśmy w pełnię sezonu letniego. Wśród sprzętu zabieranego na urlop znajduje się obowiązkowo aparat fotograficzny. Wykonamy dużą ilość zdjęć, wśród których znajdzie się na pewno kilka o wartości nieprzemijającej.

Nasza redakcja ogłasza FOTOGRAFICZNY KONKURS WAKACYJNY. Kto nadesłanie do 30 września br. zdjęcia, weźmie udział w losowaniu nagród książkowych. Zdjęcia można nadsyłać począwszy od lipca. Najciekawsze z nich będziemy reprodukować. Oprócz nagrody, za każde zdjęcie zamieszczone na łamach naszej gazety autor otrzyma honorarium.

Podajemy dla przykładu kilka zdjęć o tematyce wakacyjno-wczasowej. A więc życzymy miłych czasów i pięknych zdjęć.



Będzie pamiątka z plaży. Takich aparatów jest już coraz mniej...



...A oto już gotowe zdjęcie. Do zobaczenia na przyszłym urlopie!

W WASHINGTONSKIM urzędzie patentowym 14 marca 1876 r. około południa zgłosił się mieszkający w Bostonie Szkot z pochodzenia GRAHAM BELL (1847—1922), by zapisać swój wynalazek „mówiącego telegrafu”. Jak wielkie było zapotrzebowanie na tego rodzaju urządzenie świadczy naj-

czynia z zakwaszoną wodą, której powierzchnię dotykał cienki platynowy drucik przyłączony do membrany. Zaciśnięte łączyły się z baterią galwaniczną. Skierowane na membranę fale głosowe sprawiając ją w drgania bardziej lub mniej zanurzały drucik w cieczy, zmieniając linie sił.

Dnia 10 marca 1876 r. z tu-

prymitywnych mikrofonach i bez urządzeń sygnału wywołującego, aparaty — wobec czego nie było tarczy numerycznej.

Latem 1877 r. na I Światowej Wystawie w Filadelfii wśród grona wycińczonych i wyfronczonych gentlemanów Graham Bell demonstrował „seanse” swego genialnego wynalazku. Businessmeni tłumnie otaczali go, zadawali i wprost denerwowali naiwnością pytań, ale potrzebny im wynalazek szeroko rozklamowali, a DAVID HUGHES i THOMAS EDISON przez wynalezienie mikrofonu znacznie poprawili słyszalność rozmów, Węgier PUSKAS stworzył centrale, a przez włączenie specjalnej cewki do obwodu Edison umożliwił prowadzenie rozmów na większe odległości. Dziś spoczywający na dnie oceanu kabel łączy pocztową rozmównicę telefoniczną w małej polskiej wiosce z „Nowym Jorkiem”.

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

To ciekawe Głos z daleka

pieć fakt, iż tego samego dnia tylko w dwie godziny później z podobnym wynalazkiem zgłosił się tamże Elisha Gray. Przyznanie pierwszeństwa wynalazku nie było rzeczą prostą — ciągnęło się przez 12 lat, gdyż okazało się, że prócz Graya jeszcze tuzin innych wynalazców zgłaszał pretensje do skonstruowania elementów tego urządzenia. Ciekawe są pobudki jakie pchnęły Bella na drogę poszukiwań metody przekazywania na odległość i odtwarzania dźwięków. Ojciec jego był znanym w Szkocji nauczycielem w szkołach dla głuchoniemych i twórcą metody nauczania w tych zakładach. Młodemu Bellowi przebywającemu stale w środowisku tych nieszczęśliwych ludzi nasuwały się nieraz myśli o mechanizmie odbioru dźwięku.

Poprzednio HELMHOLTZ zauważył, że różne kombinacje równocześnie drgających kamertonów przy pomocy elektromagnesu dawały pewne samogłoski, a nawet sylaby. Ta jednak metoda poszukiwawcza, oddania głosu w normalnej mowie wydawała się zbyt skomplikowana. By fale głosowe skierowane na membranę nadajnika wytwarzały zmiany w sile drgań w odbiorniku — Bell skonstruował nadajnik składający się z na-

byj wmontowanej w dużą drewnianą skrzynkę wyszły — jeszcze nieco zmieszane — pierwsze, przekazywane z innego piętra tego samego budynku, zdania wymienione między Bellem a jego współpracownikiem. System przewodów łączył tylko dwa, o



TYTUL: „PAMIĘTNIK AKTORA”.
AUTOR: J. ILIŃSKI.
TRESC: Jest to pamiętnik jednego z najbliższych aktorów rosyjskich. W sposób niezwykle interesujący autor opisuje swą burzliwą i bogatą drogę na deskach teatru. W ciągu 40 lat przeżył wiele, bardzo ciekawie pisze m. in. o swej pracy w teatrze Meyerholda. Żywiość powieści, dużo anegdot, gawęda pełna dygresji, czynią z książki przyjemną lekturę.
WYDAŁO: WYD. ART. FILMOWE, CENA 30 Zł.

TYTUL: „CZERWONE OCZY MASKI”.

AUTOR: ZB. STOLAREK
TRESC: Książka jest zbiorem pieśni obrzędowych, śpiewów myśliwskich, wojennych, tanecznych, rodzajowych ludźli, których się zwykło nazywać „dzikimi”. Poznajemy z niej egzotykę Afryki, Wysp Oceanu, polarnego kręgu, dzungli i stepu, które stanowią tło do wierszy, obyczajów itp.
WYDAŁY: ISKRY, CENA 25 Zł.

TYTUL: „PODRÓŻ”.
AUTOR: STANISŁAW DYGAŁ.
TRESC: Jest to historia skromnego warszawskiego podróżnika, odbywającego podróże do Włoch, opowiedziana w sposób dowcipny i groteskowy.
WYDAŁ: PIW, CENA 15 Zł.

TYTUL: „POJEDYNEK Z PAMIĘCIĄ”.
AUTOR: BARBARA NAWROCKA.
TRESC: Książka jest powieścią psychologiczną o trudnych doświadczeniach trójki bohaterów w okresie wojny i okupacji oraz pełnych wyrzeczeń lat powojennych.
WYDAŁ: „CZYTELNIK”, CENA 13 Zł.

Kącik filatelistyczny

Światowa wystawa w Pradze



W jednym z naszych poprzednich kącików zamieściliśmy okolicznościową nalepkę wydaną w Czechosłowacji z okazji zbliżającej się Światowej Wystawy Filatelistycznej mającej się odbyć w sierpniu br. w Pradze Czeskiej.

W dzisiejszym naszym kąciku zamieszczamy jeden znaczek z kilku wydanych z tej okazji serii czeskich. Jest to znaczek koloru białego z granatowym napisem „Praga 1962” i rysunkiem kuli ziemskiej oraz koperty listowej. Wartość tego znaczka wynosi 2 korony.

kp

HUMOR



Babciu, dlaczego tych panów nie nauczą chodzić?



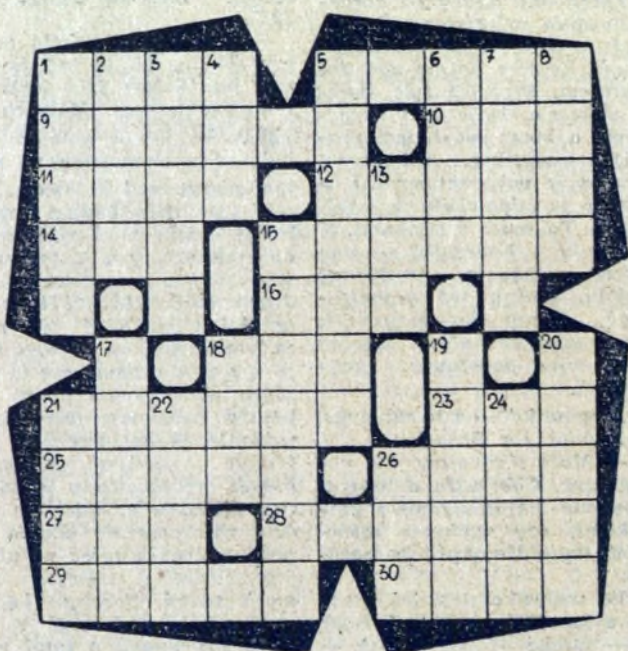
— Mamusiu, ty naprawdę masz szczęście!
— Co takiego?
— Przez cały rok nie będiesz musiała mi kupić ani jednej książki. Zostałem na drugi rok...

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynek „S”, klasa „B” — Telefony: Kierownik Ośrodka 424-92. Sekretarz odpowiedzialny redakcji: centrala 421-16, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłoszenia Zakładowa 44-69.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wieropole N-32

◆ Rozrywki umysłowe ◆ Rozrywki umysłowe ◆ Rozrywki umysłowe ◆

KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. ciężka praca, szczególnie na roli, 5. rozbójnik buszujący po morzach, 9. duża wąska obosieczna szpada, używana dawniej w kawalerii i do fechtunku, 10. ma każdy człowiek, ale nie każde radio, 11. bóstwo czczone w starożytnym Egipcie jako wcielenie boga Ozyrysa, 12. jest prawie na każdym ratunku, 14. jezioro we wschodniej Turcji, posiadające wodę słoną, 13. zagroda w wiosce afrykańskiej zbudowana w ten sposób, aby zabezpieczała przed dzikimi zwierzętami, 16. proszek dawniej powszechnie używany do szorowania i czyszczenia, 18. znane w całym świecie uzdrowisko belgijskie, 21. narośl w skórze, powstająca na skutek zaciopowania przewodu gruczołu łojowego, 23. szeroka jak Wisła, 25. pewien obszar gruntu, 26. używany jest do produkcji amoniaku, 27. dźwięk muzyczny ściśle oznaczony wysokością, 28. siła i reżkość, jaką posiada człowiek, 29. herb zawierający siekiere w czerwonym polu, 30. jezioro w ZSRR, do którego wpadają rzeki Amu Daria i Syr Daria.

PIONOWO: 1. kraina między Babią Górą a grzbietem Skalne-

go Podhala, 2. zwal kamienny w korycie rzeki, 3. żart, drwina, snyderstwo, 4. dźwięk wyższy o półton od dźwięku „a”, 5. rzęszto do przesiewania, spotykane najczęściej w gospodarstwie chłopskim, 6. дума jeleniego rodu, 7. miasto i port w Jordanii, 8. prawo moższewo, 13. epoka historyczna, 15. zapalisz nią jeden raz, 17. styl w architekturze, o którym mówią, że jest dziwaczny i nieregularny, 18. nakaz bezwzględnej ciszy, 19. facet, który udaje, że jest inny niż jest, aby za wszelką cenę zwrócić na siebie uwagę, 20. miasto portowe w Brazylii, ważne lotnisko w komunikacji z Europą i Afryką, 21. sędzia surowych obyczajów, 22. rozsadek, rozum, logika, 24. zaokrąglony wierzchołek góry, 25. imię Cyganki z „Chaty za wsią”.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 26 (290) KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. gnom, 5. pasat, 10. Radek, 12. lama, 13. Orawa, 14. ulak, 15. Aretino, 17. oma, 20. Adana, 21. asani, 23. Ata, 25. szelest, 27. kusi, 28. Olawa, 31. Aron, 32. nugat, 33. tyran, 34. mata.

PIONOWO: 1. grono, 2. nar, 3. oda, 4. mewa, 6. Aluta, 7. salina, 8. smant, 9. tako, 11. karane, 16. Edison, 18. Mazury 19. asesor, 22.

Alina, 24. Agata, 25. skat, 26. tium, 29. aga, 30. wat.

CZYJ PAN?
1. J. Biliński — Pan Damazy, 2. A. Fredro — Pan Jowialski, 3. M. Konopnicka — Pan Balcer w Brazylii, 4. A. Mickiewicz — Pan Tadeusz, 5. H. Sienkiewicz — Pan Wołodyjowski, 6. J. Słowacki — Pan Alfons.

NAGRODY w postaci bonów książkowych otrzymują:

1. TADEUSZ CZMAJ, Nowa Huta, Osiedle Szkolne 35/26; 2. KRZYSZTOF GABRYL, Nowa Huta, Osiedle Wandy bl. 14/24; 3. BARBARA HALSKA, Nowa Huta, Osiedle Kolorowe bl. 18/64; 4. JOANNA JANKOWSKA, Nowa Huta, ul. Kocmyrzowska 48/7; 5. ALFRED KOZIARA, Nowa Huta, ul. Leńskiego 10 (Internat), 6. TADEUSZ KUCHARSKI, Kraków 28, Osiedle Młodości 7/42; 7. ALOJZA PACH, Nowa Huta, Osiedle Wandy 7/1; 8. EDWARD PALAC, Kraków 28, Osiedle Krakowiaków 2/34; 9. ZYGMUNT PASIEWICZ, Nowa Huta, ul. Leńskiego 17; 10. RYSZARD POMANIK, Nowa Huta, Osiedle Ogrodowe, bl. 6/3; 11. RYSZARD SOWA, Kraków 14, ul. Zamojskiego 36/6; 12. CZESŁAW TURAK, Nowa Huta, Osiedle Kolorowe bl. 23/34